Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 21 września 1935 r. Nr. 258

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

W OBLICZU WOJNY

SANKCJE PRZECIWKO WŁOCHOM

PARYŻ, 20.9 (tel. wł.). Korespondent londyński „Echo de Paris" donosi, że w kołach angielskich twierdzą z całą stanowczością, że w razie zbrojnego konfliktu włosko - abisyńskiego. *Anglja wstrzyma dostawę nafty do Włoch.* Zarządzenie to może mieć poważne następstwa. Zamknięcie kanału Suezkiego uniemożliwi dostarczenie nafty z Persji, zaś ścisła kontrola brzegów Palestyny *uniemożliwi dostawę nafty z Iraku.* Aby przeciąć Włochom dostawę nafty z Kaukazu, rząd angielski miał nawiązać rokowania z rządem tureckim w sprawie zamknięcia Dardaneli. Wkońcu *zamknięcie Gibraltaru uniemożliwi przywóz nafty z Ameryki.* W ten sposób Włochy będą mogły otrzymywać naftę tylko drogą lądową, *przeważnie z Rumunji.* Zdaniem angielskich kół miarodajnych brak nafty zmusi Włochy do zajęcia stanowiska bardziej pojednawczego, ewentualnie *do zaprzestania działań wojennych.*

NOWY JORK, 20.9. (PAT). Przedstawiciele firm włoskich — wedle agencji Havasa — informują się *co do możliwości dostarczania, przez producentów amerykańskich ropy naftowej dop ortów afrykańskich.*

W RZYMIE

RZYM, 20.9. (PAT). W kołach politycznych przypuszczają obecnie, iż propozycja komitetu 5 mogłaby być przez Włochy przyjęta za podstawę dyskusji, *gdyby została odpowiednio zmodyfikowana.*

RZYM, 20.9. (PAT). Mussolini dziś popołudniu przyjął ambasadora Francji Chambruna. Prasa włoska — jak pisze Havas — *bardzo ostro krytykuje stanowisko Brytanji.* „Piccolo" pisze, nikt nie może zaprzeczyć, że Włosi nie mają prawa do Abisynji, *nikt nie może przeciwstawić się Włochom, nawet okręty brytyjskie.* „Tovere" podkreśla, iż Włochy nigdy nie były wrogami Anglji. „Messagero", omawiając propozycje komitetu pięciu, oświadcza: *uczyniono wszystko, by sprawa solidarności stała się trudna i skomplikowana.*

BAR. ALOISI

LONDYN, 20.9. (PAT). Reuter donosi z Genewy, że baron Aloisi przebywa jeszcze w Genewie. Panuje ogólne mniemanie, *że jeżeli uda się on do Rzymu, to już nie powróci,* a wyjazd jego będzie oznaczał *pierwsze zerwanie stosunków Włoch z Ligą Narodów.*

FLOTA ANGIELSKA W POGOTOWIU

LONDYN, 20.9 (tel. wł.). Prasa zamieszcza wiadomości o zarządzeniach przedsięwziętych przed admiralicję na morzu Śródziemnem oraz na Bliskim Wschodzie. Według tych doniesień w Gibraltarze znajduje *się największy pancernik na świecie „Hood" oraz pancernik „Renown", 4 krążowniki i 3 zakładacze min.* W Aleksandrji stoi na kotwicy *29 okrętów wojennych z pancernikiem „Resolution" na czele.* Na pokładzie tego pancernika przybył w dniu 18 bm. z Gibraltaru do Aleksandrji *admirał sir William Fisher,* który objął dowództwo nad eskadrą, znajdującą się na wodach egipskich. W skład tej eskadry wchodzą *pancerniki „Revenge" i „Valiant", 3 krążowniki, 2 lotniskowce — „Glorious" i „Courageous"* oraz jeden transport szpitalny. W Adenie *stoi 10 okrętów wojennych,* w tej liczbie krążowniki *„Norfolk" i „Colombo"* a w Haifie 3 krążowniki i 2 łodzie podwodne. W Port Said znajdują się pancernik „Barham", krążownik „Depatsch" i kontrtorpedowce. Do Suezu przybył jeden lekki krążownik a do Singapore lotniskowiec „Hermes" i 3 kontrtorpedowce.

ZARZĄDZENIA WYJĄTKOWE NA GIBRALTARZE

LONDYN, 20.9. (PAT). W Gibraltarze ogłoszone zostało wczoraj zarządzenie, że w razie powstania pewnych ewentualności, *odcięty zostanie prąd z elektrowni do miasta.* Mieszkańcom polecono zaopatrzyć się w odpowiednią *ilość świec.* Okna jednak będą musiały być *szczelnie zasłonięte.* Zlekceważenie tych przepisów pociągnie za sobą duże kary.

W GRECJI

ATENY, 20.9. (PAT). Okręt cysterna wojennej marynarki włoskiej, zawinął bez upoważnienia władz greckich dop ortu Argostoli. Kapitan statku oświadczył, iż *zmusiła go do tego burza.*

ATENY, 20.9. (PAT). Rząd grecki udzielił pozwolenia lądowania na Krecie *eskadrze 10 angielskich samolotów bombowych,* udających się do Egiptu. Samoloty te mają lądować na Krecie w dniu jutrzejszym.

WAHIB PASZA O WOJNIE W ABISYNJI

KAIR, 20.9. Mianowanie b. tureckiego gen. Wahib paszy szefem sztabu głównego armji abisyńskiej, wywarło, jak donosi prasa kairska *najlepsze wrażenie nietylko muzułmanów abisyńskich,* lecz w Egipcie i w krajach arabskich.

Wahib pasza oświadczył, że *wierzy w zwycięstwo Abisynji nad Włochami.* Jego zdaniem, Włosi posiadają w kolonjach wschodnio - afrykańskich *zupełnie niewystarczającą ilość wojska dla podboju tak obszernego i górzystego kraju, jakim jest Abisynja.* Włosi musieliby wysłać do Afryki przynajmniej *500.000 wojska.* Jednak tak wielkiej liczby żołnierzy *nie sposób wyżywić na terenie kolonji i Abisynji.*

Generał ma zamiar prowadzić *wojnę podjazdową,* która będzie wymagała od Włochów rozproszenia swych sił po garnizonach dla utrzymania zdobytych rejonów.

Dodać należy, że Wahib pasza *już walczył niegdyś w Trypolitanji przeciwko Włochom.*

Powszechną służbę wojskową

pragnie wprowadzić Austrja

WIEDEŃ, 20.9. (Tel.wł.). Na wczorajszem posiedzeniu austrjackiej rady ministrów została raz jeszcze silnie podkreślona **wola Austrji zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej** i nie należy uważać za przypadek, że Penger Waldenegg udzielił dziś wywiadu agencji Havasa, w którym dał do zrozumienia, **że przystąpienie Austrji do projektowanego paktu naddunajskiego zależne jest dla Austrji dozbrojenie.**

Rząd zdaje się nie wątpić, że to żądanie Austrji nie wywoła sprzeciwu, gdyż już teraz planuje on wprowadzenie z dniem 1 listopada kart **identyczności dla całej ludności austrjackiej.** Karty identyczności mają służyć celom legitymacyjno-kontrolnym, zarazem będą one jednak **podstawą dla ewidencji,** gdy będzie zaprowadzona służba wojskowa.

Nie wyjaśniona jest sprawa, co się stanie z Haimwehrą po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej. Jeszcze przed paru miesiącami **zajmowała Heimwehra w tej sprawie stanowisko negatywne,** gdyż na wypadek zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej zmalałoby znacznie znaczenie tej formacji ochotniczo-wojskowej, posiadającej dziś **duże prerogatywy w Austrji.**

Wypadek samochodowy

członków ambasady polskiej w Moskwie

Agencja sowiecka „Tass" komunikuje:

W dniu 19 września o godzinie 2 m. 55 pp. (według czasu moskiewskiego), na szosie leningradzkiej zaszedł z samochodem ambasady polskiej ciężki nieszczęśliwy wypadek, w którego wyniku zostali ciężko ranni: *drugi sekretarz ambasady polskiej, p. Kaluski i obywatel sowiecki, robotnik Siergiejew* oraz lekko ranni: *polski charge d'affaires w Moskwie, p. Sokolnicki, prof. Czyżewski,* znany konstruktor balonowy ZSSR, jego zastępca, *inżynier Kasztanow i szofer Marandżanow.*

Ofiary katastrofy niezwłocznie przewieziono do szpitala im. prof. Botkina, gdzie im udzielono pomocy lekarskiej.

P. Kaluskiego, który odniósł ciężkie rany czaszki, *operowano natychmiast.* Stan p. Kaluskiego i Siergiejewa budzi poważne zaniepokojenie.

Według pierwszych wiadomości, otrzymanych przez agencję „Tass", katastrofa zaszła w okolicznościach następujących:

Na szosie leningradzkiej w pobliżu cukierni fabryki „Bolszewik", samochód ambasady polskiej, objeżdżający z szybkością około 60 kilometrów stojącą na krawędzi szosy ciężarówkę, *najechał na robotnika fabryki wymienionej, Siergiejewa, zawrócił nagle i zderzył się z jadącym naprzeciwko samochodem prof. Czyżewskiego.* Samochód ambasady polskiej został nieznacznie uszkodzony i po zamianie koła *odwiózł rannych do szpitala,* natomiast samochód prof. Czyżewskiego został rozbity i odwieziony ciężarówką.

Zaraz po otrzymaniu przez komisarjat ludowy spraw zagranicznych wiadomości o wypadku, pomocnik kierownika I-go zachodniego wydziału tego komisarjatu, *Fechner,* udał się do szpitala *im. prof. Botkina* i wyraził charge d'affaires Polski, p. Sokolnickiemu *kondolencje* w imieniu komisarjatu spraw zagranicznych.

MOSKWA, 20.9. (PAT). Sekretarz ambasady R. P. w Moskwie, A. Kaluski, *zmarł dziś rano w szpitalu prof. Bodkina na skutek odniesionych ran, w wczorajszej katastrofie samochodowej.*

Ogłoszenie oficjalnych wyników

WYBORÓW DO SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.). W „Monitorze Polskim" ukazało się ogłoszenie oficjalnych wyników wyborów do Sejmu i Senatu. Lista posłów i senatorów nie odbiega od listy ogłoszonej już w prasie. Jedynie w okręgu skierniewickim zamiast p. Morawskiego wchodzi do Sejmu p. Letour.

Zwołanie nowego Sejmu

MA BYĆ PRZYSPIESZONE?

WARSZAWA, 20.9. — Dość duże wrażenie i rozmaite komentarze wywołała w kołach politycznych wiadomość, według której nowowybrany Sejm miałby się zebrać już w pierwszych dniach października.

Według przepisów Konstytucji nowy Sejm musi się zebrać w ciągu 30 dni od ogłoszenia wyniku wyborów, a zatem wystarczający byłby termin 20 października. Sesja budżetowa ma — znowu według Konstytucji — fozpoczynać się z końcem listopada, a zatem z tej strony niema pośpiechu.

Dymisja rządu

HISZPAŃSKIEGO.

MADRYT, 20.9. (Tel.wł.). Dziś popołudniu premjer Lenoux złożył prezydentowi dymisję całego gabinetu.

Sto tysięcy złotych

NA OBRONĘ POWIETRZNĄ

WARSZAWA, 20.9. (PAT). Związek nauczycielstwa polskiego, realizując współpracę nauczycielstwa związkowego z LOPP, przekazał imieniem swoich członków *100.000 zł. na cele obrony powietrznej i przeciwgazowej.*

Znów huragan

NAD ANGLJĄ POŁUDNIOWĄ.

LONDYN, 20.9. (Tel.wł.). Wczoraj nad południową Anglją i kanałem La Manche szalał huragan **o niezwykle gwałtownej sile.**

Szereg okrętów zostało zerwanych z kotwic.

Samolot komunikacyjny, który z 25 pasażerami wyruszył z Croydon do Paryża, **musiał po 10 minutach powrócić.**

Łódź podwodna, która zaginęła w kanale Brystolskim, po 56 godzinach **została wyrzucona na brzeg w pobliżu Cardiff.**

Komunikacja okrętowa z kontynentem odbywa się wyłącznie przez Dower.

Zjazd hygjenistów polskich

KATOWICE, 20.9. (PAT). Dnia 20 września rozpoczęły się w sali Tow. czytelń ludowych w Katowicach obrady dziesiątego Zjazdu hygjenistów polskich przy udziale około stu delegatów przybyłych z całego kraju. Zjazd zaszczycił swoją obecnością wiceminister opieki społecznej dr. Eugenjusz Piestrzyński, gen. Roupert, b. min. Janiszewski, obecni byli również z Min. op. społ. inspektor gen. dr. Kowarski, radca dr. Zachert, dyr. państw Zakładu hygjeny w Warszawie doc. dr. Schulz, prezes warszawskiego Tow. hygjenicznego inż. Kątkowski, profesorowie wyższych uczelni Bujwid, Gątkiewicz, Padlewski i Safarewicz. Urząd woj. Śląski reprezentował wicewojewoda dr. Saloni. Na zjazd przybyli również ks. biskup Adamski, wiceprezydent miasta Szkudlarz, starosta dr. Seidler i inni.

ROZMOWA Z KAPITANEM BURZYŃSKIM

Samoloty sowieckie strzelały na znak... ostrzeżenia

Por. Stanisław Łojasiewicz przeprowadził rozmowę telefoniczną z kpt. Burzyńskim, zwycięskim pilotem „Polonii", który zatrzymał się w ambasadzie polskiej w Moskwie. W dwie godziny później por. Łojasiewicz zdał sprawę ze swojej rozmowy *przed mikrofonem Polskiego Radja.*

Kpt. Burzyński opowiadał, że sytuacja meteorologiczna była *bardzo prosta*, nie nastręczała żadnych trudności i że wobec tego lot polegał jedynie na wytrzymałości załogi.

Balon „Polonia" wystartował jako ostatni (dn. 15 bm. o godz. 17.21), a wkrótce wyprzedził trzy poprzednie balony. Mijając „Warszawę II" o godz. 21, zamienił kpt. Burzyński kilka słów z kpt. Januszem.

Następnego dnia, t.j. w poniedziałek od godz. 13, aż do zmroku eskadra wojskowych samolotów sowieckich usiłowała zmusić załogę „Polonji" oraz lecącej w pobliżu „Belgica" (pilot Demuyter) do lądowania, strzelając ze swoich karabinów maszynowych na znak — ostrzeżenia. Był to moment dla załogi niepokojący, samoloty bowiem kręciły się przez cały ten czas w pobliżu balonów. Dopiero zrzucone meldunki i znaki, dawane z kosza balonu, lub — jak twierdzi kpt. Burzyński — brak benzyny sprawiły, że samoloty sowieckie lądowały.

Przez cały czas lotu pogoda była doskonała. Pod koniec drugiego dnia lotu zapas balastu „Polonji" składał się z siedmiu worków piasku i 12 butli z tlenem.

Trzeci dzień — wtorek — był spokojny. By lecieć dalej przez trzecią noc, należało pozbyć się całego balastu, nie wyłączając butli z tlenem. Załoga zdecydowała się to uczynić, choć brak tlenu mógłby być dotkliwy w razie osiągnięcia znacznej wysokości. Wskutek działania prądów wstępujących, *balon osiągnął 4.000 metrów* i utrzymał się na tej wysokości do godz. 1.30 w nocy (środa).

Spadek temperatury i oziębienie się gazów wywołało opadanie balonu. Załoga zmuszona była wyrzucić z kosza resztę posiadanych przedmiotów: kombinezony, buty futrzane i kominiarki. *Balon opadał jednak w dalszym ciągu, aż do wysokości 300 metrów, na której znalazł się w inwersji.*

(Normalnie temperatura powietrza jest najniższa na najwyższych wysokościach. W t. zw. warstwach inwersyjnych rzecz się ma odwrotnie. Z warstwami takiemi lotnicy mogą spotkać się w zimie lub latem w nocy, w pasie przy ziemi. W warstwach inwersyjnych balon leci bez balastu *nie opada.* Przyp. nasz).

Było to o godz. 3 nad ranem. Balon leciał nad pętlą rzeki Donu, na wprost Stalingradu. Wiatr na tej wysokości miał kierunek na Warszawę. Gdyby załoga rozporządzała jeszcze balastem i po zrzuceniu go mogła osiągnąć pierwotną wysokość, *lot mógłby być przedłużony.* Nie mając jednak tej możliwości, a nie chcąc tracić na przebytej już odległości, piloci „Polonji" *zdecydowali się na lądowanie.* Balon osiadł zupełnie gładko w pobliżu mijanki kolejowej „Tyszkina", w odległości 60 klm. od Stalingradu. Pomimo silnej operacji słonecznej balon osiągnął maksymalną wysokość (w ciągu całego lotu) *5.100 metrów.* Z tlenu korzystała załoga powyżej 4000 metrów.

Prowizoryczne obliczenia mówią: osiągnięta odległość w linji prostej od Warszawy — *ponad 1600 klm., długotrwałość lotu 57 godz. 54 min.*

Według oświadczenia kpt. Burzyńskiego, możemy się zwycięskich lotników spodziewać *dopiero w poniedziałek,* ponieważ nie chcą oni rozstać się ze swoim balonem pragną wrócić z nim razem. „Polonja" jest teraz *w drodze ze Stalingradu do Moskwy.*

Żydzi nie są rasą...

Wyjaśnienie ustawy o ochronie krwi

BERLIN, 20.9. (PAT). Wobec wątpliwości, czy uchwalona ostatnio przez Reichstag **„ustawa o ochronie krwi i honoru narodu niemieckiego"** odnosi się tylko do żydów, czy też również do innych t. zw. mniejszości w Niemczech, narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa wyjaśnia, że ograniczenia, zawarte w tej ustawie, **dotyczą żydów, ponieważ żydzi ze stanowiska narodowo-socjalistycznego zajmują odrębne miejsce wśród narodów i nie są „rasą" w tem znaczeniu, jak np. Japończycy.**

Żydzi stanowią **„absolutną antynomję rasową"** (absolut gegenrasse).

Żyd jest wprawdzie gościem w Niemczech, podobnie, jak każdy gość nieżydowski, ale jest **on gościem w znaczeniu specjalnem, gdyż nie posiada własnego terytorjum, jako ojczyzny.**

Liczebnie należy on do mniejszości, ale nie jest to np. mniejszość w sensie prawa międzynarodowego, gdy bowiem innym mniejszościom przyznaje się równouprawnienie, to żydzi **wykluczeni są od równouprawnienia i poddani ustawie o cudzoziemcach".**

Przyjęta przez Reichstag ustawa, jak zaznacza urzędowa korespondencja, nie oznacza bynajmniej, jakoby małżeństwa mieszane z członkami innych, nieżydowskich ras, **były dozwolone.**

Zwłoki 6 mężczyzn

POD PODŁOGĄ.

CZERNIOWCE, 20.9. (PAT). W Jasach, w jednym z domów pod podłogą znaleziono zwłoki 6 mężczyzn w wieku 30—35 lat. Energiczne śledztwo prowadzone przez władze doprowadziło do sensacyjnych wyników. Jak się okazało, w mieszkaniu tem przebywał przez czas pewien niejaki Tkaczuk, osadzony obecnie w więzieniu miejskiem, jako podejrzany o bandytyzm. Tkaczuk odmawia uparcie przyznania się do morderstwa.

Aresztowanie w Kłajpedzie

PARYŻ, 20.9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kowna: Władze litewskie aresztowały Tietza, przywódcę okręgowego niemieckiej partji „Jedności kłajpedzkiej" w momencie, gdy schodził on ze statku niemieckiego „Rudolf". Przy aresztowanym znaleziono propagandową literaturę narodowo-socjalistyczną, wymierzoną przeciwko Litwie. Badanie Tietza doprowadziło do wykrycia u kupca Papendicka kandydata na członka „Jedności kłajpedzkiej" dokumentów kompromitujących. Papendick przyznał się do utrzymywania stosunków z władzami niemieckiemi z Królewca.

Trzęsienie ziemi w Algierze

PARYŻ, 20.9. (Tel.wł.). W Algierze, w pobliżu Bone i Constantine odczuto wczoraj dość słabe wstrząsy podziemne, które jednakże były krótkotrwałe.

W miejscowości Roknia zawaliło się kilkanaście domów.

Kilkanaście osób poniosło śmierć.

Wrzenie na Krecie

ATENY, 20.9. (PAT). Według sprawozdania gubernatora Krety na wyspie, wskutek coraz bardziej **zaostrzających się przeciwieństw między republikanami a monarchistami, sytuacja staje się naprężona.**

Rozruchy są **b. prawdopodobne.**

W związku z tem gubernator proponuje **zezwolić monarchistom na uzbrojenie się.**

Kto wygrał?

W trzecim ciągnieniu loterji padły w czwartek następujące większe wygrane:

20.000 zł. — Nr. 79421.

10.000 zł. — N-ry: 33639 91933 93894 108236 111951.

5.000 zł. — N-ry: 82698 103611 160300.

2.000 zł. — N-ry: 16133 17642 19673 22791 38038 41066 66676 71926 76859 77666 98496 99907 105270 106202 110918 113419 121359 121675 124189 140175 141237 142324 151341 156278 158438 171260 172965 182674.

1.000 zł. — N-ry: 3351 18110 46375 46525 [illegible] 53340 56344 61502 62011 70604 74418 78381 89172 193835 104440 105939 115369 118632 123213 132462 136044 148316 157600 158572 159486 172102 180722.

W 12-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 23-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej wygrane padły na numery:

10.000 zł. — N-ry: 10932 21890 32366 32722 34935 38427 39166 116104.

5.000 zł. — N-ry: 65773 76323 88163 103264 151764 165373.

2.000 zł. — N-ry: 8825 34744 53936 59423 59323 59870 61981 87064 102895 106502 109565 110654 114230 114542 130044 133737 143633 161273 180948 181239.

1.000 zł. — N-ry: 8910 10865 23038 25310 30739 32649 40580 44133 53375 54462 69237 71902 72396 77475 79222 89279 89671 91987 105499 112354 118637 123647 134473 136295 137686 141698 148729 151377 152892 160741 161902 176569 177998 181078 181093 182609 184998.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

50)

Dostała naglego zawrotu głowy i osunęła się na ziemię.

Ale natychmiast zerwała się na równe nogi — skały były gorące i przypiekały nawet przez ubranie.

Chciała westchnąć i nie mogła złapać tchu, jakby ktoś ścisnął ją za gardło.

Powietrze zamieniło się w rozpaloną, duszącą parę.

— Boże Święty! Kasetka?!..

Walizeczka z instrumentami chirurgicznemi była. Otworzyła ją, zajrzała:

Chwała Bogu — pomyślała ociężale. — W porządku...

Pomacała kieszenie kombinezonu — coś się stłukło.

Obojętnie machnęła ręką i zaczęła wytrwale iść w stronę domu.

Po dwudziestu krokach zerwała z głowy hełm. Miała wrażenie, że oddychać było trochę lżej i przytem sama czynność już nie sprawiała piekącego bólu.

Dom wyglądał jak wymarły.

Nie dawał znaku życia, z wnętrza nie dolatywał żaden odgłos.

Przystanęła, nadsłuchując.

Nic. Tylko w skroniach szumi krew.

Za późno przyszła?

Wyglądało, że lawa nie dotarła do tego miejsca — jeden potok lawy otoczył willę i San Rocco, niszcząc jedynie dolną część wioski, drugi większy wlał się do pierwszego od południa i odciął drogę ucieczki.

San Rocco stało się więzieniem o rozżarzonych ścianach.

Na skale kroki dźwięczały ostro i zgrzytliwie.

Raptem stanęła — tam, na prawo ciemnoszary strumień świeżo zastygłej lawy, usiany czarnemi kamieniami i odłamkami skał.

A więc jednak...

Lecz strumień nie doszedł do samego domu — o kilka metrów od ścian trafił na wzniesienie, które odprowadziło go w kierunku odwrotnym.

Jezus Marja! — pomyślała panna Obranowska — o włos...

Znalazła drzwi.

Spróbowała nacisnąć klamkę — zamknięte.

Dostrzegła staromodny dzwonek, pociągnęła za rączkę.

Cisza. Widocznie dzwonek był zepsuty.

Wtedy zaczęła bębnić pięścią w drzwi.

Wkrótce usłyszała ciężkie starcze szuranie zmęczonych nóg.

Nagle uczuła dziwny, paniczny strach — jak we śnie w Warszawie, a później w samolocie — tylko znacznie silniejszy.

Szczęknął zamek i drzwi otworzyły się.

Na progu stał jakiś człowiek w podeszłym wieku, prawdopodobnie sługa, o głęboko zapadniętych oczach i mocno zaczerwienionych, spuchniętych powiekach.

Spojrzał na nią bez najmniejszego zdziwienia i burknął pod nosem coś niezrozumiałego.

— *Soo medico* — powiedziała Natalja.

Lokaj popatrzył na nią bezmyślnie i skinął ręką, by weszła.

Ociągając się nieco, przestąpiła próg.

Nie zrozumiała, że po okropnych przeżyciach ostatnich dni stary sługa całkiem stępiał i przestał reagować na tak nadzwyczajne wydarzenia, jak zjawienie się obcego człowieka w tem piekle. Wykonywał machinalnie wszystko, do czego się przyzwyczaił w ciągu czterdziestu lat: gdy kto dzwonił lub pukał, otwierał drzwi i wprowadzał...

(D. c. n.)

Przerażające fakty w handlu polskim

Serdecznie wdzięczni jesteśmy żydowskiemu publicyście p. M. Linderowi, za zaznajomienie nas z cyframi odnoszącemi się do charakterystyki handlu w Polsce. Rozprawa jego, zamieszczona w ostatnim zeszycie „**Miesięcznika Żydowskiego**“ (3—4, marzec — kwiecień 1935) pt. „Emigracja żydów z Polski w okresie kryzysu“ (1929—1933) pozwala nam, na podstawie obliczeń Biura Ekonomiczno-Statystycznego przy Cekabe w Warszawie, wyraźniej niż to czyni „Mały Rocznik Statystyczny“ (r. 1935), spojrzeć na **strukturę wyznaniową handlu w naszym kraju.**

Na wstepie jednak zaznaczyć chcemy, że ankieta, na której opiera się p. M. Linder, obejmuje **tylko 216 miasteczek Polski**, z zupełnem pominięciem miast województw zachodnich.

Skoro więc stwierdzimy, że statystyka notuje 603 miast w Polsce, z której to liczby 152 przypada na województwa zachodnie, natenczas przyjąć winniśmy, że ankietą **nie objętych zostało 235 miast.**

Ankieta nie uwzględniła zwłaszcza miast **większych**, a zajęła się wyłącznie miasteczkami — nie znaczy to jednak, by wymieniona charakterystyka handlu w Polsce została przez to wypaczona, co zresztą przyznaje wyraźnie również sam autor cytowanej pracy. Już w artykule pt. „**O unarodowieniu handlu w Polsce**“, stwierdziliśmy, że **Żydzi opanowali w 86 procentach handel w Polsce.**

W niniejszym artykule chcielibyśmy te cyfry zilustrować.

Według danych ankiety żydowskiej procent sklepów żydowskich w r. 1932 **wynosił 86.8, zaś sklepów nieżydowskich 13,2.**

W rok później (1933) sytuacja nieco się zmieniła. Procent sklepów żydowskich **spadł na 86 proc.**, zaś nieżydowskich podniósł się na **14.0 proc.** innemi słowy **przyrost sklepów nieżydowskich na niekorzyść żydowskich podniósł się o 0,8 proc.**

Nie jest to wiele — skoro jednak zważymy, że dopiero niedawno na ziemiach województw centralnych wschodnich i wschodnio - południowych, daleko wcześniej i na ziemiach zachodnich zwrócono mniej literacką i bardziej realną uwagę na **życiową i narodowa konieczność montowania podstawowego stanu społecznego**, gdy przypomnimy, jakie zapory ostatnia, obok depresyjnej, stanęły i stoją nadal na drodze ewolucji handlu polskiego — natenczas i ten drobny, ułamkowy przyrost wywołać w nas musi **zrozumiałą radość**, podniecającą do dalszej walki o **rozszerzenie polskiego stanu posiadania na ziemi polskiej**, której gospodarzami pod każdym względem **mamy być prawo.**

Z góry się jednak zastrzegamy, że w walce o własną, polską warstwę kupiecką, nie będziemy i nie mamy zamiaru **powodowania się instynktami filantropijnemi.**

Zrezygnować z polskiej warstwy kupieckiej, znaczy **zrezygnować z podstawowego stanu społecznego**, znaczy kręcić własnemi rękami sznur dokoła naszego bytu narodowego. Na taką grę, o charakterze „filantropijnym“, w którą wchodzą zbyt wielkie siły, nigdy się nie zdecydujemy.

Handel polski musi się rozwijać nietylko dlatego, by dać warsztaty pracy biedzie i bezrobociu polskiemu, ale również i głównie dlatego, by **naród nasz mógł żyć pełnem życiem, by w dziedzinie gospodarczej — jak to słusznie podkreślił jeden z ekonomistów polskich — nie być stałe kaleką, a rozwijać na własny rachunek wszelkie funkcje gospodarcze.**

„Nie wrócą już te czasy, z doby upadku Rzeczypospolitej, gdy społeczeństwo składało się z trzech warstw szlachty, chłopów i żydów, gdy żydzi mieli niemal cały handel w swoich rękach“.

Wróćmy jednak do cyfr. W roku 1933 procent sklepów żydowskich w województwach centralnych Polski wynosił 82.1 (w roku 1932 — 82,8), a więc na województwo warszawskie 72,9 (73.8), łódzkie 71,1 (72,2), lubelskie 92.7 (93.6), kieleckie 87.6 (88.1), białostockie 85.5 (86,5). Natomiast procent sklepów nieżydowskich przedstawiał się jak następuje: województwo warszawskie 27.1 (26,2), łódzkie 28,9 (27.8) lubelskie 7.3 (6.4), kieleckie 12.4 (11.9) białostockie 14.5 (13.5).

Największy przeto procent sklepów żydowskich w tej grupie województw przypada na województwo lubelskie.

O wiele gorzej przedstawia się to zagadnienie w województwach wschodnich, w których procent sklepów żydowskich wynosi 92,3 (92.7), zaś sklepów nieżydowskich zaledwie 7.7 (7.3).

Na poszczególne województwa tej grupy przypada **sklepów żydowskich**: w województwie wileńskiem 89.7 pr. (90.9), w nowogródzkiem 92.5 (92.8), w poleskiem 92.8 (92.8), w wołyńskiem 92.8 (93,1). **Sklepów nieżydowskich** notują te województwa: wileńskie 10.3 proc. (9.1), nowogródzkie 7.5 (7.2), poleskie 7.2 (7.2), wołyńskie 7.2 (6.9) pr. Najbardziej zżydziałemi pod względem nasycenia sklepami żydowskiemi okazują się w tej grupie województwo: **poleskie i wołyńskie**, przyczem województwo poleskie w ciągu roku 1933 zupełnie w odżydzeniu nie ruszyło ani krok z miejsca.

Niemniej **tragicznie** przedstawia się to zagadnienie na terenie województw **południowych**, na którym liczba sklepów żydowskich wynosi w r. 1933 — 89.3 proc. (w r. 1932 — 90.3 proc. zaś sklepów nieżydowskich 10.7 proc. wobec 9.7 proc. w r. 1932.

Może kogoś nudzi statystyka, ale ta uderzyć winna o **sumienie całego polskiego społeczeństwa**. Nie jest ona sfabrykowana ad usum naszym nastawień, lecz sporządziło je **żydowskie biuro statystyczne.**

Zdajemy sobie sprawę, że w ciągu następnego dwuletniego okresu zaszły dalsze korzystne zmiany, niemniej jednak zdajemy sobie sprawę i z tego, że **część żydowskich kupców opanowała już województwa zachodnie zwłaszcza Gdynię**, notując sukcesy: Wiślickich, rab. Mazura i innych pasożytów płuczkarń, dojrzewalń, magazynów, centr meblarskich itd.

Przeobrażenia w handlu polskim, na rzecz polskiego stanu posiadania **muszą iść naprzód w imię uwolnienia nas od kalectwa, uwolnienia się od żydowskiego pasożytnictwa** i wyjścia na **drogę polskich, narodowych funkcyj gospodarczych.**

Oto nakazy, które rzuca nam do ócz statystyka.



NOWY ATTACHE WOJSKOWY NIEMIEC.
Nowym attache wojskowym Niemiec w Warszawie został mianowany pułkownik von Studnitz (trzeci od lewej).

B. więzień brzeski dr. Pragier

przybywa do Polski dla odbycia kary więzienia

W najbliższym czasie przybędzie do Polski jeden z b. więźniów brzeskich b. poseł na Sejm z PPS *dr. Adam Pragier*. Dr. Pragier po uprawomocnieniu się wyroku wyjechał zagranicę i osiadł w Paryżu, *gdzie trudnił się praktyką adwokacką.*

Obecnie dr. Pragier zwrócił się do władz sądowych z podaniem *o pozwolenie na odbycie wymierzonej mu kary więziennej.* Jak wiadomo dr. Pragier został skazany *na 5 lat więzienia.*

Władze sądowe przychyliły się do podania dr. Pragiera, który już w najbliższym czasie *przybędzie do Warszawy dla odbycia kary więzienia.*

Równocześnie dowiadujemy się, że córka jednego z b. więźniów brzeskich przebywającego zagranicą zwróciła się do władz z *prośbą o wydanie paszportu zagranicznego w celu odwiedzenia ojca.* Do podania zostało załączone świadectwo lekarskie, stwierdzające, że ojciec petentki cierpi *na poważną chorobę żołądka.*

Prawdopodobnie idzie tu *o b. posła Witosa.*



SCHOPENHAUER,
słynny filozof niemiecki, którego 75-ta rocznica przypada 21 września

Z DNIA

FAŁSZYWY OKÓLNIK.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ przytacza fikcyjny „Okólnik nr. 6“, który był kolportowany przed wyborami do Sejmu. Okólnik ten brzmi:

„Biała - Podlaska, dn. 6 września 1935 r.
Stronnictwo Narodowe
Zarząd Powiatowy
w Białej Podlaskiej
Do
Kierowników Placówek, Prezesów Kół i Członków Stronnictwa Narodwego.

OKÓLNIK Nr. 6

W ostatnim czasie Zarząd Główny Stronnictwa Narodwego przeprowadził pertraktacje z Rządem Polskim, w wyniku czego uzyskał dla Stronnictwa Narodowego 30 mandatów do Senatu, oraz 30 mandatów do Sejmu, przeważnie w Okręgach Zachodnich, t. j. w województwie Poznańskim, Łódzkim, Warszawskim i Śląskim.

Z Okręgu Podlaskiego zostanie mianowany przez Pana Prezydenta R. P. senatorem były poseł ks. Czetwertyński, zaś poseł kol. Stypułkowski otrzyma mandat w województwie Warszawskim.

Wobec powyższego, Stronnictwo Narodowe, uznając iż dalsza walka do niczego nie doprowadzi, postanowiło przystąpić do wyborów i wzywa wszystkich członków Stronnictwa do poparcia wyborów przez pójście do urn wyborczych i oddanie swych głosów.

Kierownicy obwodów i placówek winni natychmiast zawiadomić o powyższem wszystkich swych kol. członków i zachęcić do wzięcia udziału w wyborach.

W dniu 8 września wszyscy, którym dobro Ojczyzny i wiary ojców naszych leży na sercu, winni stanąć karnie w szeregach wyborców i głosować.

Niech żyje Wielka Polska!!!
Czołem!

(—) **Leon Kuczyński**
Prezes Pow. Str. Narodowego
(—) **Zbigniew Stypułkowski**
Kierownik Okr. Podl.“

Okólnik ten został rozesłany działaczom Stronnictwa Narodowego w paczkach, na którem umieszczono napis o rzekomem nadaniu ich przez Zarząd Główny Stronnictwa narodowego.

ZMIANA RZĄDU

MA OBJĄĆ 6 TEK

Z Warszawy donoszą:

W kołach politycznych ciągle snują się dociekania na temat nadchodzącej rekonstrukcji rządu. Więcej może aniżeli sfery polityczne są zainteresowane biegiem rzeczy u szczytów obozu rządowego, *sfery biurokratyczne*, które są nieco zdezorjentowane co do linji polityeżnej na przyszłość.

W tych to kołach biurokratycznych mówią, że zmiany personalne *miałyby objąć sześć tek*, nie mówiąc już o tece premjera. Objęłyby zatem teki: *skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, opieki społecznej, oświaty i spraw wojskowych.*

Kombinacje te nie są pozbawione uzasadnienia. *P. min. Zawadzki nieraz* dawał do zrozumienia, że gotów jest ustąpić ze stanowiska, którym kieruje *trzeci rok;* ma być powołany z nominacji *w skład przyszłego Senatu.*

Minister *Michałowski* sprawuje swe obowiązki *już rok czwarty.* Czuje się przepracowany i nieraz już dawał do zrozumienia że gotów jest swego stanowiska ustąpić. Obecnie wszedł do Senatu.

Teka *min. spraw wojskowych* od śmierci marsz. Piłsudskiego nie jest obsadzona, generał Kasprzycki bowiem pełni ciągle funkcje tylko *kierownika* Ministerstwa.

Ministrowie *Rajchman* i *Paciorkowski* zostali wybrani posłami. Wprawdzie min. Rajchman jest pono w pełni przygotowań swego mieszkania prywatnego, ale szczegół ten o niczem nie świadczy. Wobec zapowiedzianych zmian w ustawodawstwie socjalnem, przypuszczają w sferach biurokratycznych, *że tu będzie powołany jakiś specjalista* od tych zagadnień i mówią o dotychczasowym wiceministrze skarbu *Jastrzębskim.*

Co do teki *oświaty*, to niektórzy wymieniają *wojewodę Grażyńskiego*, który z temi zagadnieniami zetknął się na terenie harcerstwa, inni zaś zapowiadają powrót *p. Janusza Jędrzejewicza*, który w polityce szkolnej nie miał szczęśliwej ręki, jak tego dowodzi los Legjonu Młodych.

Notujemy te pogłoski jako wyraz pewnych nastrojów, zaznaczając, że nadchodząca zmiana rządu *może nosić charakter o wiele głębszy* i że będzie wynikiem zmagań rozmaitych sił w łonie obozu rządowego, które dotąd w życiu wewnętrznym może jeszcze się tak nie *uzewnętrzniły.*

NA MARGINESIE

RWIE SIĘ „ŁAŃCUCH SZCZĘŚCIA”

Zaledwie kilka dni temu upłynęło od pojawienia się pierwszych wezwań do wzięcia udziału w „łańcuchu szczęścia“, a już znaczna część mieszkańców Zagłębia poddała się gorączce gry. W związku z wczorajszym naszym artykułem na ten temat szereg osób zwraca się do nas z uwagami o łańcuchu szczęścia“. Zdania są naogół rozbieżne: jedni potępiają „łańcuch“, inni powiadają, że jest to prawie to samo, co loterja.

Cóż się jednak dzieje w Warszawie, skąd „łańcuch“ rozszedł się po całej Polsce? Tam łańcuch szczęścia zaczyna się już rwać i pękać. Musiało to oczywiście nastąpić w ciągu kilku dni od dojścia do punktu kulminacyjnego. W zasadzie bowiem „łańcuch szczęścia“ *jest rodzajem pożyczki, spłacanej 1-złotowemi ratami*. Gdyby każdy uczestnik łańcucha miał dostać owe przyobiecane 15.625 złotych, „łańcuch“ albo musiałby ciągnąć się do nieskończoności obejmującej coraz to nowe osoby, albo też, obracając się w zamkniętem kole osób, nagle wracać do tych, którzy już pieniądze otrzymali. Ponieważ tylko ta druga sytuacja jest możliwa, dla podtrzymania łańcucha konieczneby było, żeby każdy otrzymał 15.625 listów, wciągających go do łańcucha i wysłał tyleż złotówek. Wtedy, rzecz jasna „łańcuch szczęścia“ przestaje być dobrym interesem. Dlatego też bardzo rychło ogniwa zrywają się i... *tylko sprycjarze z pierwszych miejsc zarabiają pieniądze.*

Charakterystycznym przykładem jest pewna duża instytucja w Warszawie, *zatrudniająca około 1000 osób*, gdzie niemal wszyscy uczestniczą w gorączce „łańcucha szczęścia“. Jak sprawdzono nie można tam znaleźć nikogo, ktoby otrzymał pieniądze, wielu oczekuje ich lada dzień, wielu znajduje się już na trzeciem na drugiem miejscu i tylko *jakoś na nikogo nie spływają dobrodziejstwa pierwszego miejsca.*

Jak łatwo obliczyć, w przedsiębiorstwie skupiającej 1000 osób, wręczając listy swym kolegom biurowym można dojść do przesunięcia się z szóstego miejsca na trzecie, w następnym zaś „skoku“ listy wyjdą poza obręb biura i... *nikt nie może zaręczyć, czy nowi kandydaci prześlą adresatom z pierwszego miejsca po złotówce.* Nic prostszego, jak skreślić pierwsze nazwisko, dopisać swoje na końcu, listy wysłać dalej, a... złotówki nie przesłać. I zdaje się, że wielu tak właśnie robi...

Są jeszcze oszustwa, związane z „łańcuchem szczęścia“. Znaleźli się aferzyści, drukujący po kilka tysięcy druczków z tekstem, zapraszającym do wzięcia udziału w łańcuchu, a potem *rozsyłający listy pod adresami wybranemi na chybił - trafił z książki telefonicznej.* Oszust siebie umieszcza wszędzie na pierwszem miejscu, a dalsze nazwiska i adresy podaje fikcyjne.

Obok krzewiących się wszelkiego rodzaju nadużyć z „łańcuchami szczęścia“ łączą się i wypadki niezwykłe, niekiedy nawet wzruszające.

Tak np. zdarzyło się, że do pewnego domu, zabawiającego się łańcuchem szczęścia“ *przyszła bezrobotna szwaczka*, mówiąc, że *przynosi ostatnią złotówkę*, jaką posiada, byle tylko wypełnić warunki i byle doczekać się obiecanych pieniędzy, których czeka, jak ostatniego środka ratunku. Ponieważ nie miała na przekaz pocztowy, *pieniądze przyniosła sama.* Listy również sama poroznosiła. Złotówki od niej nie chciano przyjąć, ale biedna kobieta tak była zasugestjowana „łańcuchem szczęścia“, i tak obawiała się niepowodzenia, jeśli w czemkolwiek nie dotrzyma warunków „łańcucha“, że musiano ustąpić. Nazajutrz zresztą *wysłano jej pięć przekazów po złotówce.* W ten sposób przynajmniej „łańcuch“ nie sprawił zawodu i choć częściowo przyniósł oczekiwaną pomoc.

Niezwykle ciekawym przykładem jak czasem naiwność ludzka *mimowoli może zrobić coś dobrego, jest sytuacja bezrobotnej pielęgniarki p. E. G.* Od paru dni listonosz przynosi codziennie po kilkanaście złotych. Do legendarnych 15 tysięcy daleko, daleko nawet do paru setek, lecz p. E. G. po raz pierwszy od długiego czasu *może sobie pozwolić na obiad* i *ma nadzieję, że za złotówki „łańcucha“ zdoła kupić węgla na zimę.*

Wszystko to są oczywiście odosobnione wypadki na tle fantastycznie rozrosłej „imprezy łańcucha“, importowanej do nas przez grupę naciągaczy.

Jak się okazuje, organizacja łańcuchów szczęścia spoczywa w rękach zorganizowanych grup złożonych z sześciu ludzi. Grupy takie nazywano w Stanach Zjednoczonych „Gang of Six“ — banda sześciu.

Prasa cytuje nawet nazwiska pięciu uczestników takiej bandy, pisząc:

> Na czele oszukańczej imprezy stoją: Margulies, Wayshole, Kaprówna, Eichenblatt i Perl — wszyscy z Warszawy i wszyscy już notowani w policji.

Ostatnio, banda takich kombinatorów w Warszawie zorganizowała „łańcuch dolarowy“, w którym stawka wynosi 5.30 zł. Widać mało im było zysków jednozłotowych!

WYŻSZA MATEMATYKA

Technika łańcucha polega na tem, że ilość osób, uczestniczących w nim wciąż wzrasta. W pewnym momencie łańcuch musi się urwać dlatego poprostu, że nikt bez końca nie będzie wysyłać złotówek. Gdyby łańcuch trwał bez końca, to nastąpiłoby teoretyczne wyrównanie. Każda osoba, któraby wedle treści listu otrzymała 15.625 złotych, musiałaby teoretycznie wedle rachunku prawdopodobieństwa otrzymać po pewnym czasie *15,625 listów z wezwaniem do zapłacenia złotówki.*

W ten sposób musiałaby po obróceniu jednego koła łańcucha dopłacać *zgórą 26.000 złotych* na koszty wysyłania złotówek i nowych listów, których tym razem byłoby 234.375. Oczywiście wzamian za to dostałaby za każdy wysłany list 15.625 złotych, czyli w przybliżeniu około 375 miljonów złotych. *Dochodzimy tu do oczywistego absurdu.* W praktyce oczywiście sprawa tak nie wygląda, gdyż ilość osób, uczestniczących w grze jest matematycznie ograniczona, a kto się raz na łańcuchu sparzy, nie będzie więcej złotówek wysyłał. Jasnem więc jest, że zyskają tylko, ci którzy zaczęli wysyłać „listy szczęścia“ wtedy, kiedy rynek nie został jeszcze nasycony, to znaczy inicjatorzy akcji.

A osoba prywatna, która zarobi coś na łańcuchu, w przyszłości otrzymawszy łańcuch, *wysyła dalej pieniądze bez końca*, aż wreszcie po niewczasie orjentuje się że cała gra kosztuje sporo!

Pozornie wygląda to na absurd, ale zastanówmy się... Przypuśćmy, że *w pewnej chwili wśród 5 miljonów osób uczestniczacych w łańcuchu* (tyle ich może być w Polsce — chłopi, analfabeci, dzieci nie będą brać udziału w łańcuchu) *każda otrzymuje jeden list.* Po przejściu 6 etapów, z każdego takiego listu rodzi się w razie pełnej frekwencji 15.625 listów wysłanych, czyli na jedną osobę wypadnie *przeciętnie 15.625 listów otrzymanych!* A kto wyśle 15.625 złotych? Jest to matematyczny dowód, że *łańcuch szczęścia musi się urwać.*

Z UŚMIECHEM.

Norymberga

W patynie wieków śniącej Norymberdze
Zeszli się wszyscy silniejsi w niemczyźnie,
By woli dawne poodnawiać twierdze
I słowo mocne słyszeć o ojczyźnie,
By wiedzieć z własnych ust swego kanclerza
Dokąd ich naród zaszedł, dokąd zmierza.

Nie wszystko można za cenne uważać,
Co dała z siebie cicha Norymberga,
Jednak się przecież hasło jej rozmnaża
I nić historji Hitlera się dzierga,
Choć w labiryncie wypadków nieskładnych
Nie wiem, czy będzie to nić Arjadny.

Nie wszystko sercu naszemu jest drogie.
Co z norymberskich znane jest mów paru,
Lecz widzieć trzeba ten niemiecki ogień
I mieć przeczucie idących pożarów.
Norymberszczyzna jest dziś prawdą wielką
To już nie nici i guzik z pętelką.

Ko- Stek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

21 Sobota — **Dziś** Mateusza
Jutro Maurycego
Wschód słońca 5 m. 28.
Zachód „ 17 m. 45.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Panienka z poste-restante.
PALACE: Dzień wielkiej przygody.
EDEN: Roześmiane oczy.

—xx—

Pamiątkowa odznaka
DLA DOMU LUDOWEGO

Rozkazem pułku Nr. 204-35 pkt. 2 z dnia 16 września 1935 roku została nadana pamiątkowa odznaka pułkowa dla Domu ludowego na kopalni „Saturn“ za ufundowanie pomnika poległym żołnierzom 7 p. p. Leg. w walce z Niemcami pod Saturnem w Czeladzi.

—xx—

× **REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.** W ciągu października i listopada r.b. w Magistratach i urzędach gminnych dokonana zostanie rejestracja rocznika z 1915 r. oraz wszystkich mężczyzn do 50 roku życia, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

× **OSTATECZNE TERMINY WYMIANY WYCOFANYCH PIENIĘDZY.** Bank Polski przypomina ostateczny termin wymiany bilonu i banknotów, które wycofane zostały z obiegu pieniężnego. Duże srebrne 5-złotówki wymieniane będą przez oddziały Banku najdalej do 30 września roku przyszłego. Papierowe 10-złotówki z datą emisji 20 lipca 1924 r. wymieniane będą do grudnia 1937 roku. Termin wymiany 20-złotówek z emisjami z r. 1926, 1929, 1931 mija z końcem czerwca 1939 r.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś premjera najnowszej komedii R. Niewiarowicza pt. „KOCHANEK TO JA“, która, dzięki swemu lekkiemu dowcipowi, przez zabawnym sytuacjom oraz gładkiemu djalosowi może być zaliczona do najlepszych polskich współczesnych komedyj. Na naszej scenie w głównych rolach ukażą się nowo pozyskani artyści: pp. Bożowska, S. Iwański i T. Krotke, który reżyseruje sztukę.

—xx—

× **Z ŻYCIA HARCEREK.** W dn. 22 bm. sosnowiecki hufiec harcerek rozpoczyna pracę wspólną wycieczką. Zbiórka całego hufca na placu szkolnym w Modrzejowie o godz. 8.40. O godz. 9 msza św. w kościele w Niwce, a po mszy cały hufiec przemaszeruje na Wysoki Brzeg, gdzie się drużyny rozobozują. Drużyny stawią się na placu zbiórki z pełnem wyekwipowaniem wycieczkowem. Wrazie niepogody wycieczka odwołana.

× **BACZNOŚĆ B. MARYNARZE!** Zbiórka w dniu 22 bm. wyznaczona została o godz. 9 a nie o 11, jak podano w zawiadomieniu, gdyż b. marynarze muszą wziąć udział w nabożeństwie z okazj. „Dnia rezerwisty“.

× **ZEBRANIE OFICERÓW REZERWY.** W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 9.30 w lokalu własnym, Warszawska 22 w Sosnowcu, odbędzie się nadzw. ogólne zebranie oficerów rezerwy koła Sosnowiec Porządek obrad obejmuje: sprawy wyszkoleniowe na rok 1935-36, zorganizowanie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej oraz przygotowanie do strzeleckich zawodów okręgowych (ostre strzelanie). Z uwagi na ważność spraw, wszyscy członkowie koła proszeni są o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

× **ZWOLNIENIE DRA BLUMENFELDA** W związku z wiadomością w pismach o słownem znieważeniu w Częstochowie oficera wojsk polskich przez dr. Moszka Blumenfelda z Będzina, dr. Blumenfeld, który odbywa praktykę w szpitalu powiatowym w Będzinie, został zwolniony z tej czynności.

Bezwrotne zasiłki
DLA PRACOWNIKÓW PKP.

Ministerstwo komunikacji zamierza w bieżącym roku budżetowym przyznać **jednorazowe zasiłki bezzwrotne dla pracowników PKP.** Zasiłki te mają otrzymać pracownicy, **utrzymujący rodzinę, składającą się conajmniej z 4 osób** i pobierający uposażenia według niższych i średnich grup uposażeniowych.

Pozatem otrzymają zasiłki ci pracownicy, którzy po ostatnio dokonanej obniżce poborów **nie pobierają żadnego dodatku wyrównawczego**, względnie pobierają go w nieznacznej wysokości.

Przyznanie tych zasiłków w okresie jesiennym ma na celu ułatwienie pracownikom kolejowym **pokrycie wpisów szkolnych.** Jak się dowiadujemy, dyrekcje kolejowe otrzymały już w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

—xx—

× **WIELKA ZABAWA.** W niedzielę, dn. 22 bm. Stow. pań Wincentek w Będzinie urządza obok parku na górze Zamkowej wielką zabawę jesienną, z wieloma atrakcjami. Wstęp 20 gr. dla dzieci 10 gr. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w salach Towarzystwa dobroczynności.

× **ZABAWA SOKOLA W DĄBROWIE** Tow. gimn. „Sokół“ w Dąbrowie Górniczej, w sobotę dnia 21 bm. w sali „Ogniska“ urządza jesienną zabawę sokolą. Początek o godz. 21. Bufet własny, muzyka doborowa. Wstęp dla pań i panów 1 złoty.

× **ECHO BUDOWY KOLEI SIEMOŃ — CZELADŹ.** W związku z przyjazdem do Zagłębia komisji wywłaszczeniowej, która ma wydać opinję w sprawie przymusowego wykupna gruntów pod projektowaną trasę budowy kolei Siemoń — Czeladź, rolnicy Grodźca zwrócili się do rolników Czeladzi celem porozumienia się i uzgodnienia swego stanowiska. Główną rzecz stanowi cena gruntów pod kolej, samej bowiem sprzedaży rolnicy nie sprzeciwiają się. W najbliższych dniach w sprawie tej odbędzie się wspólne zebranie rolników.

× **TAJEMNICZA UCIECZKA ŻONY.** Zamieszkały przy ul. Staszica 8 w Dąbrowie, robotnik, Paweł Łagowski, zawiadomił policję, iż 28-letnia żona jego Stanisława, jeszcze dn. 12 bm. a więc przed tygodniem wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Policja zarządziła dochodzenie, a ponieważ nic w naturze nie ginie i, jak głosi przysłowie, że żona i weksel nigdy nie zginą, niewątpliwie i w danym razie zagadka zostanie wyświetlona. Dziwnem jednakże wydaje się fakt, iż Łagowski dopiero po upływie tygodnia zwrócił się o pomoc do policji, choć powinien to był zrobić wcześnie.

Złote serce robotników

a budowa szpitala dziecięcego

W „Kurjerze Zachodnim“ ukazał się ciekawy artykuł p. Fr. Stachury, p. t. *„O szpital dziecięcy w Zagłębiu“*

W artykule tym, prócz omawiania przez autora sprawy najważniejszej, tj. potrzeby takiego szpitala i konieczności jego budowy, p. Stachura poruszył jeszcze inne, charakterystyczne przejawy życia i stosunków w naszem Zagłębiu.

Zaraz na wstępie artykułu p. Stachura zaznacza, iż nie czuje się na siłach gruntownie wyczerpać aktualny temat, tj. sprawę budowy szpitala dziecięgo w Zagłębiu, lecz *wyraża przekonanie, iż osoby kompetentne powinny wypowiedzieć się w tak ważnej sprawie.* Jednocześnie nadmienia autor, że jeżeli występuje w tej sprawie to tylko dlatego, iż mimo wezwania dra *A. N. nikt dotychczas głosu nie zabrał.*

Tutaj, p. Stachura dotknął naprawdę przykrej sprawy, bowiem w Zagłębiu posiadamy liczne szeregi inteligencji, która jednak zarówno w sprawie budowy wspomnianego szpitala, jak i w tylu innych rzeczach nie chce, czy nie może wypowiadać się publicznie na łamach prasy, stąd też *wystąpienia i omawianie jakichkolwiek zagadnień przez inteligencję zagłębiowską w spismach spotyka się niesłychanie rzadko.*

Ponieważ jednak wiadomo, że inteligencja ta bierze żywy udział w życiu społecznem i kulturalnem, sądzić należy, *że jeżeli chodzi o budowę szpitala dziecięcego,* inteligencja nasza doskonale zdaje sobie sprawę z potrzeby takiego zakładu w naszym ośrodku i dlatego nie chce zajmować się teoretycznem wałkowaniem sprawy, czekając *na realizację zamierzenia, które niewątpliwie wydatnie poprze,*

Przy dalszem omawianiu sprawy p. Stachura wyraża pogląd, iż Tow. lekarskie, w którego ręce przeszła inicjatywa budowy szpitala, powinno wciągać do tej akcji całe społeczeństwo zagłębiowskie, a przedewszystkiem robotników, gdyż robotnik nie jest egoistą i chociaż dziś żyje w biedzie, *na taki cel grosza nie odmówi.*

Trzeba tylko do niego dotrzeć. I tu p. Stachura przytacza *ofiarność robotników kopalni Niwka*, którzy bez żadnej agitacji, lub nacisku, samorzutnie złożyli na budowę szpitala 115 zł.

Tutaj autor dotknął ważnej sprawy, dotyczącej ofiarności i braku egoizmu wśród naszych robotników.

Całe zagadnienie streszcza się w jednem zdaniu: *„Tylko trzeba do niego, czyli do robotnika, dotrzeć“.*

Wiadomo z doświadczenia, iż do robotników naszych docierają różne elementy, przyczem często nie jest to czynnik dodatni, gdyż usiłujący kierować rzesze robotnicze *na złą drogę.* Z zadowoleniem jednakże trzeba stwierdzić, iż mimo wszystko *robotnik nasz ma zdrowy pogląd na przejawy życiowe* i jakby podświadome uspołecznienie, dzięki czemu szybko poznaje się na plewach i nie daje wiary złym namowom.

To, co p. Stachura nazywa brakiem wśród robotników egoizmu, ks. biskup Kubina, doskonały znawca duszy robotnika, nazwał *„złotem sercem“*, bowiem właśnie dzięki złotemu sercu naszego robotnika powstały w Zagłębiu *nietylko okazałe świątynie, Domy ludowe*, lecz w każdej niemal akcji dominuje ciężko zapracowany grosz robotnika, to też jest rzeczą pewną, że i na budowę szpitala dziecięcego *robotnicy nasi nie odmówią swego poparcia* i mimo biedy wydatnie przyczynią się do realizacji pięknego zamierzenia.

Zatarg w fabryce Zieleniewskiego

Odroczona konferencja

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu **konferencja**, w **sprawie wynikłego zatargu w fabryce Zieleniewski i Fitzner Gamper w Dąbrowie.**

Pretensje robtników, w sprawie potrącenia im niewielkich kwot za zniszczone narzędzia pracy, zostały uwzględnione i **obecnie już potr eń tych nie będzie.**

Natomiast skarga robtników na niedotrzymywanie umowy zbiorowej i stosowanie niższych stawek płac nie została ostatecznie załatwiona, gdyż dyrekcja oświadczyła, że **wrazie nieustępliwego stanowiska robtników zmuszona byłaby zastosować redukcję robotników.** Wobec tego delegaci mają się porozumieć w tej sprawie z robotnikami i we wtorek, dnia 24 b.m. **odbedzie się powtórna konferencja,** dla ostatecznego załatwienia zatargu.

Dodać należy, iż **strajk, który onegdaj wybuchł w fabryce został przerwany** i wczoraj fabryka pracowała normalnie.

Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce

Działalność okręgowej spółdzielni „Społem“ w Niwce

Kolebką życia spółdzielczego na terenie gm. Niwka, była porzednia spółdzielnia pod nazwą „Jutrzenka“, które powstanie jej datuje się od roku 1907. W czasie pożogi wojennej europejskiej spółdzielnia „Jutrzenka“ na skutek częstych rekwizycyj mienia i dobra społecznego przez wojska okupacyjne, musiała ta spółdzielnia swoje podwaliny życia spółdzielczego na jakiś czas zlikwidować, by po pewnym czasie nabrać **nowych sił żywotnych do stworzenia i urabiania obywatela w duchu spółdzielczym.** Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, powstaje spółdzielnia „Społem“ w Niwce, która w swych szeregach grupuje sporą liczbę jak na te czasy ludzi, którzy pracują z zaparciem siebie dla dobra tej spółdzielni. Ruch ten spółdzielczy udziela się coraz szerszym masom, a zwłaszcza wśród robotników, którzy chętnie stają się członkami tejże spółdzielni. Kapitał zakładowy ze składek członkowskich z każdym rokiem staje się coraz większy i to w wielkiej mierze przyczyniło się do powstania Niwki w rzędzie ruchu spółdzieln. na dość dobrem miejscu.

W roku 1927 została połączona spółdzielnia „Społem“ w Niwce ze spółdzielnią w Klimontowie i od tego czasu **datuje się powstanie tych dwóch osiedli pod względem spółdzielczym w jeden okręg spółdz. „Społem“** mającej już wtedy za sobą pięć dobrze zorganizowanych sklepów. Trzy w Niwce (Niwka, Upadowa i Okrzeja) i 2 w Klimontowie (Dańdówka i Klimontów). Obecnie Okręgowa Spółdzielnia „Społem“ w Niwce ma 10 sklepów i tak: Niwka 3, Dańdówka 1, Bobrek 1, Klimontów 1, Upadowa 1, Okrzeja 1, Modrzejów 1 i Jęzor 1. Sklepy powyższe zaopatrują ponad 1000 rodzin. **Obroty miesięczne sięgają w wyżej wymienionych sklepach około 50.000 zł.** Ponad to Okręg Spółdzielni „Społem“ w Niwce posiada własną piekarnię w Klimontowie z produkcją dzienną 1200 kg. chleba. Prócz tego spółdzielnia „Społem“ nabyła na własność nieruchomość za sume zł. 75.000, plus 2 pary koni i t. p.

Stan członków do dnia 30 czerwca 1935 roku wynosi 1279 członków. Obroty za rok 1934 w 10 sklepach wynoszą zł. 616.128.05, a za 8 miesięcy w 1935 r. plus minus 400.000 zł. Fundusz udziałowy do dnia 30 czerwca b. r. wynosił zł. 50.799,88 gr., fundusz społeczny do dnia 30 czerwca b.r. zł. 102.669.16 gr. Koszta handlowe za rok 1934 zł. 22.219.92 gr. do dnia 30.6 b.r. zł. 23.375,00 gr. Piekarnia w Klimontowie wypiekła chleba w roku 1934 kg. 384.292.25, a do dnia 30.6.35 r. 188.618 kg. Czysta nadwyżka za rok 1934 wynosi zł. 13.192.35 gr., a do dnia 30.6.35 r. zł. 8.281.27 gr.

Pracowników zatrudnionych w Okręgowej Spółdzielni „Społem“ jest 38 osób. Jak już widać z tego cyfrowego zestawienia, to tutejsza spółdzielnia „Społem“ rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Jesht to zarazem największa i najbogatsza spółdzielnia w Zagłębiu Dąbrowskiem, tak pod względem jednania członków jak i organizacyjno-gospodarczem. Na czele tak dobrze prosperującej spółdzielni stoi zarząd na czele z pp. **Stefanem Żyszką** kier. spółdz., kasjerem **Perzym Hanusem** i gospodarzem **Naworytą T.** Rada nadzorcza na czele z prezesem p. Wł. Trzmielem i sekretarzem W. Gębalą. Praca w Radzie nadzorczej podzielona jest na trzy działy. I dział kontroli do której należą pp. Berżowski Fr., Dziurski Antoni, Czajkowski P., Widerski T., II dział gospodarczy pp. J. Pempek, Dubiel D., Kłosowski A., Widerski T., Mitrenga J., III społeczno-wychowawczy pp.: Gębala W., Majewski W. Tucholski A. Cała Rada nadzorcza czuwa nad realizowaniem uchwał walnego zgromadzenia i ma pieczę nad całością. Wielką bolączką obecnych ciężkich czasów jest to, że około 56 do 70 proc. konsumentów zaopatruje się w produkty w wyżej wymienionych sklepach spożywczych na kredyt. Bezwzględnie i na to znajdziemy odpowiedź „kryzys“ i **„ciężkie położenie“ naszego obywatela robtnika** jak i inteligenta spółdzielczego. Odnoszę wrażenie, że z czasem spółdzielcy z chwilą poprawy i lepszej konjunktury, będą chętnie zakupy robić za gotówkę. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby Zarząd Spółdzielni „Społem“ w Niwce zwrócił uwagę, a także i postarał się o zorganizowanie na terenie kółek spółdzielczych w formie współpracy ze świetlicami sejmikowemi, by tym sposobem młodzież obojga płci wciągnąć w orbitę prac obywatelskich i pogłębianiu idei współżycia spółdzielczego. Już obecnie należy przygotowywać **kadry młodych przyszłych spółdzielców** i wtedy hasła spółdzielcze: „swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“ i „idziemy naprzód“ zrealizujemy w 100 procentach.

W. B. członek Spół. „Społem“ w Niwce

Plaga łapaczy

W ZAGŁĘBIU

Jak się okazuje, plaga łapaczy w Sosnowcu i Będzinie przybiera coraz większe rozmiary, przyczem widać, iż wszelkie władze są wobec tej plagi bezsilne, gdyż wszelkie doraźne zarządzenia nie odnoszą żadnego skutku i armja łapaczy staje się coraz liczniejsza. Przez ul. Modrzejowską absolutnie nie można przejść, aby nie być co kilka kroków napastowanym przez zgraję rozzuchwalonych bezkarnością łapaczy.

Okazuje się jednak, iż plaga ta, jak lawina zaczyna rozlewać się coraz szerzej i obecnie całe bandy łapaczy gromadzą się na przystanku tramwaju katowickiego na ul. 3 Maja w Sosnowcu, gdzie wysiadający z tramwajów Ślązacy odrazu są atakowani przez żydziaków, skutkiem czego powstaje zamieszanie i tamowanie ruchu ulicznego.

Ponieważ ul. 3 Maja stanowi główną, reprezentacyjną arterję Sosnowca, możeby policja zwróciła na łapaczy uwagę, zwłaszcza, że dzieje się to w pobliżu komisarjatu i plagę tę usunęła przynajmniej z głównej ulicy.

Zamordował człowieka, żeby zdobyć ubranie

Degenerat na ławie oskarżonych

Potwornego morderstwa dokonano przed rokiem na nieznanym młodym mężczyźnie. Trup leżał w lesie, obok toru kolejowego, między Grodźcem a Ząbkowicami. Ślady palców na szyi, sącząca się z ucha krew, oraz kilka ciętych ran na głowie — **wszystko to świadczyło, że ofiara musiała przed śmiercią stoczyć rozpaczliwą walkę z napastnikiem.** Co jednak najbardziej uderzyło policję, to brak na trupie ubrania, **które widocznie morderca zabrał po dokonaniu zbrodni.** Ponieważ przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby mogły ułatwić śledztwo i przyczynić się do ujęcia mordercy, **policja postanowiła przedewszystkiem dowiedzieć się kim był denat i jak się nazywał.** W tym celu umieszczono fotografję jego w miejscowych pismach. Wywarło to ten skutek, że już następnego dnia władze śledcze otrzymały wiadomość, że **widziano zamordowanego w towarzystwie niejakiego Wacława-Marjana Popiela, znanego złodzieja i włóczęgi.** W związku z tem aresztowano kilkanaście osób, a m. in. i Popiela, którego zatrzymano w jednym z domów noclegowych w Grodźcu. W tym też czasie ustalono nazwisko denata. Był to — jak się okazało — **Kazimierz Wiśniewski** z okolic Częstochowy.

Badany w śledztwie Popiel do winy się przyznał i opowiedział, co następuje: Z Wiśniewskim zawarł on znajomość na dworcu w Będzinie. Po krótkiej z nim rozmowie zaproponował Wiśniewskiemu, ażeby **udał się z nim do domu noclegowego.**

W drodze, dowiedziawszy się, że towarzysz jego **ma kilkanaście paczek paiperosów,** poradził mu, ażeby je sprzedał i kupił wódki i kiełbasy, a następnie udał się z nim do Gołonoga.

Widocznie już wtedy **Popiel miał zamiar zamordować Wiśniewskiego,** gdyż, kiedy się znaleźli w odludnem, okolonym drzewami miejscu, **uderzył go znienacka w tył głowy butelką,** a kiedy Wiśniewski zachwiał się na nogach, **rzucił się na niego, przewrócił go na ziemię, schwycił za szyję i zaczął dusić.** Wywiązała się straszna walka na śmierć i życie. Wiśniewski czując, że słabnie, miał jeszcze na tyle przytomności, że schwycił przeciwnika za rękę, chcąc ją oderwać od gardła. Ponieważ jednak napastnik był silniejszy, zdobył nad nim wkrótce przewagę i **zadusił go.** Po dokonaniu morderstwa **Popiel zdjął z trupa ubranie, przebrał się w nie,** a następnie, jakgdyby nic **nie zaszło,** udał się do Grodźca, gdzie **sprzedał jednemu z kolegów swoje stare ubranie.**

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu. Na rozprawie, która się wczoraj odbyła przeciwko niemu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony tłumaczył się, że **kiedy znalazł się w lesie z Wiśniewskim, wywiązała się między nimi bójka,** w czasie której zadał towarzyszowi cios butelką w głowę. Po przesłuchaniu świadków, których zeznania mocno obciążały oskarżonego, **sąd odczytał opinję biegłych psychjatrów, którzy badali oskarżonego.** Biegli orzekli, że **oskarżony jest coprawda degeneratem i psychopatą, nie wyklucza to jednak tego, że z chwilą popełnienia zabójstwa, zdawał sobie sprawę z tego, co robi.**

Opinja ta zdecydowała o wymiarze kary. Sąd skazał **zabójcę Wiśniewskiego na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw.**

Surowy wymiar kary wywarł na Popielu przygnębiające wrażenie. Po ogłoszeniu wyroku obrońca oskarżonego, adw. **Borowski zapowiedział apelację.** Apelację zapowiedział również prok. Wewióra.

Zona przedsiębiorcy

PUSZCZAŁA FAŁSZYWE PIENIĄDZE

W powiecie Noworadomskowskim policja aresztowała Marję Bijakową, zamieszkałą przy ul. Smolnej 8 w Sosnowcu, na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych pieniędzy.

Mąż Bijakowej posiada przedsiębiorstwo przewozu towarów autami ciężarowemi na linji Zagłębie — Łódź. Z uwagi na prowadzone dochodzenie, szczegółów afery narazie podawać nie można.

——xx——

× **KRADZIEŻ TECZKI.** Agent ubezpieczeniowy p. Majer Laneman, zamieszkały przy ul. Wspólnej 16 w Sosnowcu, zameldował policji, iż w cukierni Piekarskiego przy ul. Modrzejowskiej 25, skradziono mu znajdującą się na krześle teczkę, w której znajdowały się różne akta i dokumenty.

× **KRADZIEŻ WEKSLI.** Podczas nadawania przesyłek ekspresowych na dworcu kolejowym w Katowicach skradziono kupcowi Janowi Nowakowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Legjonów 24, teczkę skórzaną, zawierającą 14 weksli na sumę 16.400 zł., wystawione in blanco przez Emilję Kłonównę i Salę Bernbach. Ponadto w teczce znajdowały się różne dokumenty i legitymacje.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE ZA ZABÓJSTWO.

Przed kilku dniami w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko kilku wieśniakom, oskarżonym o zabójstwo sąsiada, Antoniego Machury, zamieszkałego we wsi Słowik, powiatu Zawierciańskiego. Wczoraj w sprawie tej sąd ogłosił wyrok, skazując Bonawenturę, Aurelina i Alfonsa, braci Mertów oraz Edmunda Gocyłę po półtora roku więzienia, zaś Jana Będkowskiego na rok więzienia. Sąd, wymierzając tak łagodny wymiar kary, wziął pod uwagę zeznania świadków, którzy nie mogli orzec, kto zabił Machurę. Widzieli oni tylko, że wszyscy oskarżeni brali udział w bójce.

KRONIKA ZAWIERCIA

×**CEL WYSTAWY OWOCÓW.** W związku z organizowaniem wystawy owoców w Zawierciu, która, jak wiadomo, odbędzie się w Zawierciu w dniu 29 bm. t.j. w niedzielę wśród pewnej warstwy miejscowego społeczeństwa krąży pogłoska, zresztą niepolegająca na prawdzie, jakoby wystawa owoców, po to była zorganizowana, by później wiedzieć jakie wysokie pobierać podatki od właścicieli sadów i ogrodów. Otóż, jak nas informuje powiatowy instruktor OTO i KR p. Wereszczaka, wspomniana wystawa owoców organizowana w Zawierciu ma na celu przedewszystkiem podniesienie rozwoju ogrodnictwa i sadownictwa na terenie pow. Zawierciańskiego oraz zainteresowanie licznych właścicieli ogrodów i sadów z tą gałęzią. Dodać należy że ogrodnictwo na terenie powiatu Zawierciańskiego rozwija się b. intensywnie, co jest zasługą p. instruktora Wereszczaki. Przypuszczać należy, że we własnym interesie na wystawę owoców w Zawierciu, która odbędzie się dnia 29 bm., przybędą b. licznie mieszkańcy miasta Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego. Wejście na wystawę jest bezpłatne, a otwarcie nastąpi o godzinie 11 w południe. Zainteresowanie wystawą jest b. duże.

× **NA WYSTAWĘ DROGOWĄ.** Wczoraj wyjechali na wystawę drogową w Warszawie z Zawiercia pp.: kierownik robót publicznych, starszy technik M. Bełczyński, ławnik Leon Konopka i radny Peter. Ze strony wydziału powiatowego i powiatowego zarządu drogowego również wyjechała delegacja.

× **ZATRZYMANIE POCIĄGU TOWAROWEGO.** Pociąg towarowy zdążający od strony Warszawy w kierunku Łaz, został onegdaj zatrzymany tuż za Zawierciem przez dwóch mieszkańców m. Zawiercia Tadeusza Remieszka (ul. Szymańskiego 24) i Marjana Grala (ul. Szymańskiego 26), przeciw którym policja sporządziła protokuły. W jakich okolicznościach wymienieni zatrzymali pociąg towarowy, narazie nie stwierdziliśmy. Prawdopodobnie jadąc na gapę, chcieli oni pociąg zatrzymać bliżej domu i w tym celu użyli hamulca.

× **ZWOLNIENIE Z ARESZTU.** Przed paru dniami podawaliśmy o zuchwałem zachowaniu się na ulicy w Zawierciu mieszkańca Inowrocławia, niejakiego St. Słomnińskiego, który, będąc podchmielony, lżył naród polski, używając plugawego słowa „polskie świnie", za co został osadzony w areszcie miejskim w Zawierciu. Jak się dowiadujemy decyzją sędziego śledczego, Słomnińskiego wypuszczono z aresztu. Słomniński będzie odpowiadał przed sądem.

× **POŻAR W FABRYCE PINESEK.** Wczoraj wybuchł pożar w fabryce Pinesek w Zawierciu (ul. Górnośląska 20) który częściowo zniszczył podłogę fabryki. Pożar zlokalizowały w zarodku przybyłe straże. Pożar powstał przez zaprószenie ogniem. Straty nieznaczne.

Rewizorzy z Warszawy

wyłudzili pieniądze i w Zagłębiu

Przed kilku dniami donosiliśmy o ujęciu przez policję **dwóch wytwornych aferzystów, mianowicie barona Marjusza Kelles - Krausa i Józefa Kaupe**, którzy podając się za delegatów Ministerstwa opieki społecznej, przeprowadzali lustrację zakładów przemysłowych, jednocześnie wyłudzali od właścicieli tych przedsiębiorstw większe sumy, jakoby za zamieszczenie opisów i fotografij zakładów w różnych pismach.

Bezczelni oszuści **grasowali dłuższy czas we wszystkich większych ośrodkach kraju**. Wreszcie zostali zdemaskowani w Grudziądzu i osadzeni w więzieniu.

Jak się okazało, oszuści ci operowali także i na terenie Zagłęba, gdzie **wyłudzili od miejscowych zakładów przemysłowych kilkanaście tysięcy zł. za rzekome artykuły**, które oczywiście nigdzie się nie ukazały.



ABISYŃSKA ARTYLERJA.
Stare działa są łupem, zdobytym na Włochach w 1896 roku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Chrześcijańskie kupiectwo przełamuje

MONOPOL ŻYDÓW W HANDLU OWOCAMI ZAGRANICZNEMI

Cały import i handel hurtowny owocami zagranicznemi, do niedawna znajdował się całkowicie w rękach żydowskich. Dopiero w ciągu ostatniego roku polscy kupcy chrześcijańscy, trudniący się przedtem wyłącznie handlem owocami krajowemi, *zainteresowali się na większą skalę importem owoców zagranicznych*. Dotychczasowe poczynania chrześcijańskich firm owocowych są — jak stwierdza „Tygodnik Handlowy" — tak realne, iż mogą przyczynić się znacznie do *unarodowienia tej gałęzi handlu*. Przy Stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie utworzono już *koło importerów i hurtowników owocowych*, do którego należy kilkanaście poważnych firm.

Praca firm polskich napotyka jednak wciąż na poważne trudności. Nawiązały one dopiero od niedawna kontakt z eksporterami zagranicznymi, podczas gdy żydowskie firmy importujące *oddawna mają szersze stosunki* i *większy zakres znajomości*. W tym wypadku nasze firmy korzystają jednak z pomocy polskich placówek zagranicznych.

Drugą bolączką jest sprawa pozwoleń przywozu na owoce. Polscy importerzy otrzymują te pozwolenia w *ilości niedostatecznej*, natomiast kupcy żydowscy, powołując się na obroty z przed paru lat otrzymują pozwolenia w znacznie większej ilości niż chrześcijanie. *Daje to żydom uprzywilejowane stanowisko*, skutkiem czego firmy chrześcijańskie niejednokrotnie muszą odwoływać wysyłkę towaru ze względu na brak pozwolenia importu mimo, iż zagraniczny eksport gotów był dostarczyć towar w komis i na kredyt.

Największą trudnością w handlu kompensacyjnym jest *fakt ustalania cen za towar importowany* przez Towarzystwo handlu kompensacyjnego. Polski importer nie płaci w tym wypadku rynkowych cen hurtownych zagranicznych, lecz *ceny o kilkadziesiąt do stu procent wyższe*, skutkiem czego importer polski nie zawsze może wyjść obronną ręką z uskutecznionych tranzakcyj.

Mimo jednak rozlicznych trudności, polski handel owocami zagranicznymi daje sobie z temi trudnościami radę *i osiąga rezultaty coraz lepsze.*

Kronika gospodarcza.

ŚCIĄGANIE PODATKÓW. Urzędy skarbowe otrzymały polecenie terminowego ściągania bieżących należności podatkowych oraz tych zaległości, które nie są objęte rozporządzeniami o ulgowych wpłatach. Egzekucje podatkowe mają być wdrażane bezwłocznie po upływie terminu płatności danego podatku.

RZEMIEŚLNICZE KREDYTY EKSPORTOWE. Oprócz kredytów przewidzianych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, z których korzystać może w zasadzie całe rzemiosło, istnieją jeszcze inne możliwości uzyskania pożyczki prze rzemieślników. Pożyczki te noszą charakter eksportowy i zaciągane być mogą w bankach prywatnych i państwowych kasach komunalnych i innych instytucjach finansowych. Warunkiem uzyskania pożyczki na sfinansowanie eksportu wyrobów rzemieślniczych zagranicą jest uzyskanie gwarancji ze strony powierniczego towarzystwa eksportowego. Towarzystwo to zawiadomiło Izby rzemieślnicze, iż chętnie udzielać będą poręki za rzemieślnicze kredyty eksportowe.

WŁOCHY IMPORTUJĄ WĘGIEL TYLKO PRZEZ MONOPOL WĘGLOWY. Włoskie czynniki oficjalne zwracają uwagę na to, że różne firmy handlowe, które przed wprowadzeniem monopolu węglowego we Włoszech sprowadzały węgiel z zagranicy, w dalszym ciągu prowadzą pertraktacje z zagranicznymi dostawcami w sprawie nowych tranzakcyj. Czynniki te przestrzegają firmy zagraniczne przed zawieraniem nowych tranzakcyj z firmami prywatnemi, gdyż poza zarządem monoplu nikt nie ma prawa przywozić węgla do Włoch. O ile chodzi o rozdział sprowadzanego węgla pomiędzy firmy krajowe, to należy podkreślić, że żadnych zmian w istniejącej organizacji handlowej nie będzie, tak że konsumenci winni zwracać się z zapotrzebowaniem do swych dotychczasowych dostawców, nie zaś do zarządu monopolu.

NOWE WARUNKI KREDYTÓW Z FUNDUSZU PRACY. Biuro główne Funduszu Pracy ustaliło zasady, jakiemi kierować się będzie F. P. przy udzielaniu kredytów w 1936-37 r., a mianowicie: 1) udzielanie kredytów na roboty bezpośrednio rentujące się, będzie się odbywało w formie pożyczek, na inne, w miarę możności, w formie dotacji, 2) pierwszeństwo do otrzymania kredytu przysługiwać będzie takim inwestycjom, które zostały rozpoczęte przy pomocy finansowej F. P. i bez dalszej pomocy nie mogą być ukończone, wykazują większą celowość z punktu widzenia interesu społecznego, zapewniają większą bezpośrednią rentowność wywołują większą ilość zjawisk wtórnych gospodarczo korzystnych i przy eksploatacji których będzie na stałe zatrudniona większa liczba pracowników, dostarczą zatrudnienia większej ilości bezrobotnych, wreszcie wykażą się większym procentowo udziałem własnym kredytobiorcy, lub osób trzecich.

GODŁA PAŃSTWOWE NA BUDKACH I KNAJPACH. Do izby przemysłowo handlowej w Warszawie wpłynęło pismo, w którem jest poruszana sprawa nadużywania godła państwowego przez różnego rodzaju przedsiębiorstwa. Chodzi o to, iż obecnie na każdej budce z papierosami widnieje godło. Również w bufetach z wódką, na widocznem miejscu, jest umieszczany orzeł biały. Nie brak również cech i godeł państwowych w sklepach prywatnych, w knajpach itd. Wnioskodawcy proszą o wydanie zarządzeń, które ograniczyłyby możność nadużywania godła państwowego.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Melodje cygańskie.

× **Z HARCERSTWA.** W dn. 22 bm. o godz. 11.30 w izbie 21 zagł. drużyny harcerskiej w Olkuszu, odbędzie się odprawa drużynowych hufca harcerzy w Olkuszu.

× **CIEKAWA INWESTYCJA W OLKUSZU.** Jedną z ostatnich b. skromnych w bież. roku inwestycyj w Olkuszu, Magistrat m. Olkusza prowadzi obecnie roboty przy odnowieniu jezdni przy ul. Żuradzkiej. Widocznie wskutek braku planu, roboty prowadzone są w ten sposób, że przy niższym poziomie ulicy zamiast ją podnieść, zbiera się nawierzchnię, a przy wyższym poziomie — zwieziono setki fur piachu, uniemożliwiając zamieszkanie ludności w niektórych domach w suterynach, gdzie skutkiem podniesienia jezdni, ścieki wpadają do mieszkań przez okno. Na dobitek ulicę tę rozkopuje się nanowo, gdyż jak się okazało... zapomniano założyć rur. Olkusz 10 tys. miasto, ma inżyniera miejskiego i trzech techników, sądzićby więc należało, że ma ktoś zrobić plany i dopilnować robót, aby grosz publiczny się nie marnował. Niektóre osoby w Olkuszu usprawiedliwiają p. inżyniera, który, mając podobno dwie posady w Olkuszu, a trzecią w Rabsztynie, nie może absorbować się tylko jedną ulicą Żuradzką.

× **URLOPOWANY WIĘZIEŃ „PRACUJE".** Mieszkaniec wsi Starczynów, gm. Bolesław, Stanisław Szotek, otrzymał urlop z więzienia. Aby nie wyjść z „wprawy" Szotek zajął się kradzieżą rowerów. Obecnie dzięki przeprowadzonym rewizjom w Sławkowie, znaleziono kilka rowerów, pochodzących z kradzieży u p. Alicji Kulawikówny, letniczki z Dąbrowy (Żeromskiego 17), Władysława Sośnierza z Bukowna i Antoniego oraz Romana Żuchowskich ze Sławkowa. Wszystkie te rowery Szotek skradł sam, bądź przy pomocy Stanisława Kozińskiego. Rowery te sprzedane były przez Szotka: Wacławowi Kozińskiemu, Józefowi Ziętka i Eug. Bednarskiemu w Sławkowie. Szotka zatrzymano.

SPORT.

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE

Adres sekretarjatu:
Bluszcz. Będzin, ul. Cynkowa 23.
Komunikat Zarządu Nr. 25-35.

1) Zarząd Podokręgu wyraża podziękowanie graczom i klubom, którzy wzięli czynny udział w zawodach reprezentacyjnych w dn. 15 bm. 1935 r. w Sosnowcu, urządzanych z okazji „Dnia Okręgu" i na rzecz tegoż.

2) Zarząd Podokręgu przypomina klubom kilkakrotnie podawane zarządzenia, a zwłaszcza Kom. Zarządu Pod. Nr. 16 pkt. 8 z dn 1.7 1935 r. odnośnie udziału w zawodach graczy podlegających karencji, którym nie wolno brać udziału w zawodach bez uprzedniego potwierdzenia gracza przez PZPN.

W związku z powyższem Zarząd Podokręgu zmienia uchwałę W.G. i D. opublikowaną Komunikatem tegoż WG. i D Nr. ?? pkt. 7 z dnia 16-9 35 r. i karze TS. „Zew" Niemce grzywną zł. 5.— za wstawienie do zawodów karencyjnego gracza Henryka Lencę w dniu 15-8 35 r.

Jednocześnie Zarząd Podokręgu podaje klubom do wiadomości, że na przyszłość karać kluby będzie zgodnie z § 123, gdzie za powyższe przewinenie przewidują postanowienia PZPN, w klasie „A" 30 zł., w klasie „B" 15 zł. i „C" 10 zł.

3) Na skutek pisma Zarządu Okręgu w Częstochowie z 9-9 35 r. podejmy do wiadomości, że zawody Polska — Austrja przełożone zostały, na skutek interwencji Związku Austrjackiego z 13-10 na 6-10 35 r.

4) Podaje się do wiadomości, że Zarząd Okręgu pismem z 14-9 35 r. L. 1264 zawiadamia, że Komisja Dyscyplinarna w sprawie sędziego Podkolegjum w Sosnowcu p. K. Sozańskiego o nieudolne i tendencyjne prowadzenie zawodów Brynica — Płomień dn. 18-11 35 r., postanowiła uznać wniesione zarzuty za niesłuszne i sprawę umorzyć.

Równocześnie podaje się, że zarząd Okręgu ukarał S.S. „Płomień" grzywną zł. 5 za stawianie niesłusznych zarzutów. Grzywnę należy wpłacić do kasy Podokręgu w ciągu 14 dni pod rygorem aut. zawieszenia.

5) Podaje się do wiadomości, że zarząd Okręgu pismem z dnia 13.9-35 r. L. 1251 zawiadamia, iż zarząd P.Z.P.N. zatwierdził wyrok dożywotniej dyskwalifikacji na graczy: Bo?elskiego Józefa z K.S. „Belweder" Stanisławów, za czynne znieważenie sędziego na zawodach w dniu 20.6-35 r., Majchrzaka Zygmunta z K.S. „Orzeł" Warszawa, za dwukrotne czynne znieważenie sędziego na zawodach w dniu 20.6-35 r. i karę tę rozciągnąć na wszystkie okręgi do przestrzegania.

6) Podaje się do wiadomości klubom, że zarząd Okręgu w Częstochowie przyjął w poczet członków: 1) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Niwce i 2) T. Sportowe „Sosnowiec" w Sosnowcu z zaliczeniem do klasy „B" oraz 3) Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" w Grodźcu z zaliczeniem do klasy C.

7) Podaje się do wiadomości K.S. Związku Strzeleckiego w Niwce, że Z.T.G.S. Makabi Sosnowiec o ile nie ureguluje należności w terminie do dnia 28.9-35 r. będzie automatycznie zawieszona w prawach członka i w dniu 29.9-35 r. nie będzie mogła rozgrywać żadnych zawodów.

8) Podaje się do wiadomości K.S. Zw. Strzeleckiego w Niwce (odpowiedź na pismo z 4.9 1935 r. L. 44), że R.S.W.F. „Gwiazda" Sztern w Sosnowcu zawieszona jest w prawach członka za nieuregulowanie sumy zł. 24.10 i nie może rozgrywać, do czasu zniesienia zawieszenia, żadnych zawodów.

9) Podaje się do wiadomości T.S. „Zew" Niemce, że pismo Ich z dnia 31.7-35 r. w sprawie grzywny załatwiono przychylnie i anulowano uchwałę W.G. i D. opublikowaną Kom. Nr. 16 pkt. 10 e z dnia 24.7-35 r.

10) Wzywa się T.S. „Zew" Niemce do uzupełnienia pisma swego z dnia 10.9-35 r. złożeniem metryki urodzenia lub dowodu tożsamości gracza Rosenberga Reinholda, oraz umotywowanego podania tegoż gracza o przejście z K.S. „Chorzów" do Ich Klubu.

11) Wzywa się K.K.S. „Ruch" Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 14 dni sumy zł. 16 gr. 30 na rzecz S.S. „Placówka" Piaski z tytułu poniesionych kosztów urządzania zawodów dnia 1.9-35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

12) Wzywa się T.S. „Dąbrowa" Dąbrowa Górnicza do wpłacenia w ciągu 14 dni sumy zł. 10 gr. 30 na rzecz I.R.K.S. Katowice z tytułu reszty należności rozegrania zawodów dnia 26.5-35 r. w Dąbrowie Górniczej.

Równocześnie na podstawie Komunikatu Zarządu Podokręgu Nr. 7 pkt. 4 z dnia 13.4 1935 r. wzywa się T.S. Dąbrowa do wpłacenia również w ciągu 14 dni 15 proc. sumy ??żnej, t. j. zł. 1 gr. 50 tytułem kary stosownie do obowiązujących postanowień P. Z. P. N.

13) Wzywa się S.S. „Placówka do wpłacenia w ciągu 14 dni sumy zł. 20 na rzecz Strzeleckiego K.S. Sosnowiec z tytułu poniesionych kosztów na zawody dnia 7.4-35 r. stosownie do wydanego zobowiązania.

14) Wzywa się Z.T.G.S. „Makabi" Sosnowiec do wpłacenia sumy zł. 14 gr. 10 w ciągu 7 dni (do dnia 28.9-35 r.), pod rygorem automatycznego zawieszenia jako należności dla K.S. Zw. Strzeleckiego w Niwce, stosownie do Komunikatu Zarządu Nr. 18 pkt. 15 z dnia 22.7-35 r.

15) Podaje się do wiadomości klubom, że za nieuregulowanie należności dla Podokręgu są zawieszone w prawach członka następujące kluby:

Klasa „B": Ruch, Cyklon.

Klasa „C": Jutrznia, Jaworznik, Kraft, Makabi Dąbrowa, Gwiazda Sosn. Strzelecki Sosnowiec, Ząbkowice.

Z klubami temi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod rygorem ukarania grzywną i weryfikowania zawodów walkowerem.

Z chwilą wpłacenia należności zawieszenie znosi się automatyczne.

Prezes (—) **Wł. Wolski.**
Sekretarz (—) **M. Bluszcz.**
Będzin, dn. 21 września 1935 r.

——xx——

Ile osób zdobyło P.O.S.

W 1934 roku zdobyło ogółem 339.289 odznak, w tej liczbie kobiety zdobyły 25.178 odznak

Szkoły męskie i żeńskie zdobyły łącznie 41.842 odznaki, oddziały wojskowe dały 109.103 odznak, kategorja zdobyców POS. poza szkołami i wojskiem dała 188.344 odznak.

Województwo Śląskie dało 45.079 odznak, na drugiem miejscu jest Województwo Poznańskie 32.987, trzecie — Województwo Pomorskie 29.876, czwarte — Woj. Lwowskie 27.641, piąte — Woj. Warszawskie — 23.111 odznak. Miasto Warszawa dało 14.391 odznak.

Cyfry te wyglądają wcale nieźle, lecz niestety w wielu wypadkach zdobycie POS-u jest za łatwe. Usłużni sędziowie patrzą przez palce na niedostateczne wyniki, naciągają je. Jedni noszą POS w klapie uczciwie zdobyty, a inni dzięki drobnemu oszustwu.

——xx——

Zew — Brygada

W niedzielę, o godz. 13.30 na boisku w Niemcach odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy miejscowym TS. „Zew" a KS. Brygada, Strzemieszyce.

Rozgrywki piłkarskie w Zagłębiu

W niedzielę odbędą się na terenie Zagłębia następujące rozgrywki piłkarskie:

Klasa A

Brynica — Zagłębianka, sędziuje p. Stolarski, Solvay — Zagłębie (Majcherczyk), Płomień Policyjny (Wosiński), Unja — Hakoach (A. Trzmiel), Sarmacja — CKS. (Moszkowicz).

Klasa B

Placówka — Czarni sędziuje p. Radoszewski, Zew — Brygada (Br. Trzmiel), Dąbrowa — Cyklon (Bryła), Saturn — Cynkownia (Ressner), Gołonóg — Orzeł (Cupiał).

Klasa C

Strzelecki — Mars sędziuje p. Cieśla, Jedność — Orzeł (Wojnowski), Victoria — Nadbrynica (Dziubiński), Strzel. K. S. Sosn. — Ząbkowice (Nowak), Gwiazda Sosn. —TUR. (Wieczorek), Nordja — Zew II (Świątek). Kazimierz — Zw. Strzel. Niwka (Morgała), Makabi — KSM. (Natkaniec).

Mistrzowie Czeladzi

Mistrzem tenisowym Czeladzi po zwycięskiej grze z Radziszewskim, został Bączek (klub młodzieży), który wygrał decydującą partję 6:3, 6:2 i 6:1. Jest on mistrzem poraz drugi. W grupie pań zwycięstwo i tytuł mistrzyni (poraz drugi) zdobyła p. F. Horzelska, która pokonała p. Segnównę 6:3, 6:1. Zwyciężczyni otrzymała jako nagrodę piękny puhar przechodni, ufundowany przez klub pracowników miejskich. Światowe spotkania w grach podwójnej i mieszanej odbędą się dziś, w sobotę.

Lwów — Zagrzeb 2:2

We Lwowie w środę zakończył się mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów. Ogólny wynik meczu jest remisowy— 2:2, przyczem do ostatecznej punktacji nie została wliczona gra Wittmana — Palada, przerwana spowodu zapadających ciemności, przy stanie 6:3, 3:6.

W środę rozegrano dwie gry. W pierwszej Hebda, doskonale dysponowany, *pokonał w trzech setach Kukuljevica 6:3, 7:9, 6:2.* W grze podwójnej para jugosłowiańska Kukuljevic Palada wygrała z parą polską Hebda — Wittman 6:0. 7:5.

Zebranie kolarzy „Unji"

Dziś o godz. 18.30 na stadjonie Unji w Sosnowcu odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji kolarskiej STS. Unji.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym zebrania, zarząd sekcji wzywa wszystkich członków do punktualnego i bezwzględnego przybycia.

15-lecie Brynicy

29 bm. czeladzka Brynica obchodzi jubileusz 15-lecia istnienia. W związku z tem zarząd czyni przygotowania do uroczystości, nad którą protektorat przyjęli pp. burmistrz Dorobczyński, prezes Kiel. ZOPN — inż. Bijasiewicz, dyr. Tow. Saturn inż. J. Raźniewski oraz dyr. Tow. Czeladź Herdebant.



Z ZAWODÓW MOTOCYKLOWYCH W PARDUBICACH.
W wielkich zawodach motocyklowych w Pardubicach, będących najważniejszą imprezą motocyklową w Czechosłowacji, zwycięstwo odniósł Hermann Gunzenhauser zdobywając „złoty kask".

PANCERZE — NIEWIDKI

Prasa hiszpańska donosi, że niebawem przeprowadzone zostaną oficjalne doświadczenia z wynalazkiem inżyniera hiszpańskiego Hilario Omedesa. Inżynier ten miał wynaleźć pancerze, które **maskują zupełnie i czynią niewidzialnymi żołnierzy oraz sprzęt wojenny.** Na wypadek wojny zastosowanie tego wynalazku miałoby duże znaczenie.

Pancerz ten jest **czemś w rodzaju zwierciadła,** które ustawia się pod odpowiednim kątem w stosunku do ziemi. **Zwierciadło to odbija część terenu,** znajdującą się przed niem, i odnosi się wrażenie, że wcale nie istnieje gdyż pancerz jest nieprzejrzysty, a przedmioty, położone za nim, są niewidzialne.

Konstrukcja tego pancerza kosztowała wynalazcę cztery lata pracy. Oświadczył on prasie, że uważa swój wynalazek **za pewnego rodzaju tajemnicę państwową.** Zapewnia dalej, że jego pancerz może być używany przez każdego poszczególnego żołnierza, a działo schowane za nim **jest niewidoczne już z odległości 200 metrów.**

PROGRAM RADJOWY

PIEŚNI RYSZARDA STRAUSSA W WYKONANIU FEDYCZKOWSKIEJ

Polskie Radjo uwzględnia w swym programie zimowym w daleko idącej mierze stosunkowo mało u nas popularne pieśni Ryszarda Straussa. Pieśni te, w których ogromną rolę nietylko nastrojową, lecz również melodyjną, odgrywa akompanjament, należą do najpiękniejszych dzieł solowej muzyki wokalnej. W wykonaniu świetnej interpretatorki Zofji Fedyczkowskiej, artystki opery warszawskiej, dn. 22 bm. o godz. 20.00 oraz Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego pieśni te nabiorą swego właściwego brzmienia i sensu. Ponadto w programie pieśni K. Steckera Humperdinncka oraz utwory symfoniczne.

IDA HAENDLÓWNA SOLISTKA PORANKU SYMFONICZNEGO.

Młodziutka, bo zaledwie 12-letnia skrzypaczka Ida Haendlówna laureatka konkursu im. Wieniawskiego odegra dn. 22 bm. o godzinie 12.15 w ramach koncertu symfonicznego Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, skrzypcowy koncert d-moll Wieniawskiego. Wszystkich, którzy słyszeli artystkę w sezonie ubiegłym zainteresuje obecny jej poziom wykonawczy, tembardziej że młoda skrzypaczka powróciła do kraju po dłuższych studjach zagranicą.

W części symfonicznej, ważnym numerem programu będzie jedna z najpotężniejszych i najbardziej popularnych symfonij Mozarta Symfonja E-Dur „Jupitersinfonie". Nazwę tę nadano symfonji uważając za jej cechy charakterystyczne olimpijski spokój, potęgę i majestat.

SOBOTA, 21 WRZEŚNIA

Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Rewja radjowa (płyty). 14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.00 Fragment z pamiętnika Wojciecha Kossaka. 15.15 Wiadomości bieżące. 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego — Lektor Lucien Roquigny. 16.15 Utwory na fortepian w wyk. Nadziei Padlewskiej. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 „Jak umocnić gospodarczą samodzielność Polski" „Przyrost ludnościowy i sprawa dochodu społecznego" — odczyt — wygł. Janusz Rakowski. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt" — pogadanka. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka" — „Drohiczyn" — pogadanka. 18.00 Teatr wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych p.t.: „Antena w karczmie „Rzym" Janiny Morawskiej. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Bajeczki i piosenki dla dzieci (płyty). 19.00 „Zarabiam i oszczędzam" — odczyt z życia junaka Śląskich O. D. R. wygł. dr. Konstanty Sobolak. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktalna. 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Namysłowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Piękno mowy ojczystej". 21.30 „Wesoła Syrena" 22.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Eug. Mossakowskiego — śpiew. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

NIEDŹWIEDŹ Z CYRKU OKALECZYŁ DZIEWCZYNKĘ

W cyrku Korona bawiącego obecnie w Zdołbunowie wyprowadzono z klatki 3 niedźwiedzie, **celem dokonania zdjęć fotograficznych.** W czasie fotografji w parku kolejowym, jeden z niedźwiedzi podenerwowany obecnością tłumu zerwał się z uwięzi i począł uciekać. W czasie ucieczki niedźwiedź **rzucił się na 7-letnią Helenę Wyszorowską, którą okaleczył.**

Dochodzenia ustaliły, że winę za wypadek ponosi pracownik cyrkowy, Kazimierz Kołek, który **bez wiedzy dyrektora** wyprowadził niedźwiedzie do parku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA NA POLIGONIE

Na poligonie artyleryjskim w Rembertowie pod Warszawą odbywały się **ćwiczenia lotnicze w rzucaniu bomb.** Wybuchy pocisków badali ze specjalnych schronów oficerowie z Centrum Badań Balistycznych w Zielonce.

Jedna z bomb upadła koło schronu, w którym znajdował się por. Piotr Melech. **Odłamek bomby uderzył w głowę oficera** tak, że ten stracił przytomność. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej por. **Melech zmarł po kilku minutach.** Na miejsce wypadku zjechała komisja.



OFIARY HURAGANU NA FLORYDZIE.
Zbieranie rannych. Jak wiadomo huragan pozbawił życia 700 osób.

Tunel pod Mont Blanc
kosztem 400 miljonów franków

Pomimo nawału pracy, wywołanego przez narady genewskie w związku z zatargiem włosko-abisyńskim, prezes gabinetu francuskiego, Laval, znalazł jeszcze czas na odbycie konferencji z burmistrzem miasteczka Chamonix i delegacją z tej miejscowości **w sprawie budowy tunelu pod najwyższym szczytem europejskim, górą Mont Blanc.**

Prezes gabinetu francuskiego oświadczył, że popiera ten projekt, lecz sądzi, że budowa tego tunelu mającego **połączyć drogą najkrótszą Francję z Włochami**, powinna być dokonana raczej przez rząd, niż przez przedsiębiorstwo prywatne, gdyż leży w interesie całej Francji.

Według gotowego już projektu, punktem wyjścia tego tunelu, a raczej 3 tunelów, byłoby **Chamonix**, położone na wysokości 1.050 m. nad poziomem morza. Tu rozpoczynałby się **tunel spiralny** długości kilometra, poczem droga wiodłaby wzdłuż zbocza masywu Mont Blanc i pogrążałaby się w drugim tunelu spiralnym długości 2 kilometrów, skąd wyłoniłaby się już na wysokości 1.210 m., poczem nowy tunel **przecinałby już cały masyw górski Mont Blanc**, ciągnąc się pod Roc de la Vacherie, Aiguile du Plan, Vallee Blanche, oraz pod Wielkim Lodowcem i kończyłby się po stronie włoskiej w wiosce Entreves, na drodze do Aosty, na wysokości 1,340 m. nad poziomem morza.

Ogółem nowa ta droga z Chamonix do Entreves, razem z tunelami, **ciągnęłaby się na przestrzeni 19 klm. 308 m.** a koszt jej budowy nie przekraczałby 400 miljonów franków, które rządy francuski i włoski mogłyby szybko odzyskać, gdyż byłaby to **najkrótsza droga pomiędzy Rzymem a Paryżem** i ściągnęłaby niewątpliwie mnóstwo turystów.

Inżynierowie rzeczoznawcy nie spodziewają się napotkać przy budowie powyższych tuneli większych trudności, prócz obfitych źródeł wody, którą zresztą możnaby użyć do usuwania ziemi i skał rozsadzanych w tunelach.

Zapewne więc praca nad tunelem pod Mont Blanc rozpocznie się w ciągu lat najbliższych.

Dorobił się dziecka w wojsku
I WRÓCIŁ Z NIEM DO CYWILA

Na stacji kolejowej w Przemyślu rozegrała się scena, która wywołała wśród zgromadzonych **wielką wesołość.**

W godzinach wieczorowych opuszczały Przemyśl całe tłumy żołnierzy, którzy po odbyciu służby wojskowej **wracali do cywila.** Na stację przybyła jakaś młoda dziewczyna **z dzieckiem na ręku.** Dziewczyna odszukała swego narzeczonego, ojca dziecka, który wraz innymi żołnierzami wracał do domu. **Młoda para bardzo czule pożegnała się.** Na chwilę przed odejściem pociągu panna przypomniała sobie, że w bufecie kolejowym zamówiła dla swego przyjaciela **jakieś kanapki.** Poprosiła więc b. żołnierza o potrzymanie dziecka i **pobiegła rzekomo do bufetu.**

W międzyczasie dano sygnał do odjazdu pociągu i zanim żołnierz się zorjentował, **pociąg ruszył.** Nie mógł już się cofnąć i **zabrał dziecko z sobą.** Oczywiście matka dziecka nie wróciła, **uszczęśliwiona, że pozbyła się niepotrzebnego jej kłopotu.**

Bohaterska walka
ZAŁOGI JACHTU Z BURZĄ

Przed kilku dniami wyruszyła z Gdyni w podróż ćwiczebną **„Temida I"**, jacht należący do ośrodka morskiego PW. i WF.

Jachtem dowodził **por. Przybyszewski** mając na pokładzie **23 absolwentów kursu PW.** „Temida I" **spotkała** w pobliżu wyspy Bornholm **gwałtowny sztorm**, który zmusił załogę do bohaterskiej walki z rozszalałym żywiołem przez całą dobę. Ożaglowanie i olinowanie jachtu **poszło w strzępy.** Po 24 godzinach zmagania się z burzą, gdzie całej załodze **groziła lada chwila śmierć,** „Temida I" wyszła z pasa burzy i z **trudem powróciła do portu macierzystego w Gdyni.**

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZKA FORYSIÓWNA zgubiła legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu, którą unieważnia. 5819

Różne

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. Wejście od podwórza Przerabia futra, oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa Wykonanie solidne Ceny przystępne 4434

PANI
w granatowym płaszczyku, idąca ulicą 3 Maja na pocztę główną przed wieczorem w czwartek 19 września prosi zainteresowanego pana spotkanego obok autobusów przed dworcem o napisanie: Sosnowiec. poste - restante pod 29 M. 5825

INTELIGETNA
uczenicę przyjmę na stancję z utrzymaniem i opieką. Wiadomość w Administracji. 5817

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec. Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne —

KUPNO i SPRZEDAŻ

Pasy rupturowe
ściśle dopasowane przez specjalistę na wszelkiego rodzaju przepukliny — poleca najtaniej w najlepszym gatunku Pracownia Wyrobów Skórzanych i Przyborów Podróżnych.
Z. Piechocki
Dąbrowa Górn., Sobieskiego 23. Przyjmuje obstalunki i reperacje' 4219

TEGOROCZNY ŚWIEŻY MIÓD
pod gwarancją czysto pszczelny wysyła za pobraniem pocztowem w blaszankach: 3 kg. 7 zł., 5 kg. 10 zł., 10 kg. 19.50 zł., jedyna na Podolu „Podolska Spółdzielnia Pszczelarska" Tarnopol — Mickiewicza 11 5395

MIÓD
tegoroczny, czystopszczelny, gwarantowany wysyłam za zaliczką 5 kg. 10.50, 10 kg. 20 zł., 20 kg. 39 zł. Karol Woś — Brzeżany. 5627

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nassberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI